

KRYSZTAŁY SOLI

Portrety Laureatów
Nagrody Marszałka
Województwa
Małopolskiego
„Kryształy Soli”
w 2009 r.



Małopolska

Kryształy Soli

PORTRETY LAUREATÓW NAGRODY

MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA

MAŁOPOLSKIEGO

„KRYSZTAŁY SOLI” W 2009 ROKU



Małopolska

Sól społeczeństwa



Drodzy Państwo!

Z wielką radością wręczam statuetkę „Kryształów Sól” Państwu – przedstawicielom organizacji pozarządowych. Nagrodę tę przyznajemy już po raz piąty jako wyraz uznania za to, co robicie dla Małopolan i całego regionu. Doceniamy w ten sposób Państwa wkład w życie publiczne – w budowanie społeczeństwa obywatelskiego, umacnianie solidarności lokalnej, rozwiązywanie problemów społecznych.

Swą postawą i zaangażowaniem udowodniście Państwo, że można osiągać nieosiągalne, a zwykłą codzienną pracą dokonać rzeczy niezwykłych.

Jesteście solą małopolskiej ziemi, kryształem w naszej społeczności. Dziękujemy Państwu za włączenie się w budowanie wspólnego dobra Małopolski.

Marek Nawara

Marszałek Województwa Małopolskiego

Spis treści

5	KAPITUŁA NAGRODY 2009
6	ADRESY LAUREATÓW
8	ROZMOWA Z LAUREATEM GRAND PRIX 2009 Rozmowa z maciejem motorem-grelokiem, prezesem związku podhalan
10	SALTROM SALEZJAŃSKI RUCH TROSKI O MŁODZIEŻ Laureat w kategorii polityka społeczna
14	STOWARZYSZENIE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH, OPIEKUNÓW I WOLONTARIUSZY „OSTOJA” Wyróżnienie w kategorii polityka społeczna
18	ZWIĄZEK PODHALAN Laureat w kategorii ochrona dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego
22	STOWARZYSZENIE NA RZECZ OŚWIATY, KULTURY I POMOCY SPOŁECZNEJ „WSZYSCY DLA WSZYSTKICH” Wyróżnienie w kategorii ochrona dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego
26	STOWARZYSZENIE „MIASTA W INTERNECIE” Laureat w kategorii edukacja i nauka
30	TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI ODDZIAŁ W GORLICACH Wyróżnienie w kategorii edukacja i nauka
34	MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO KRZEWIENIA KULTURY FIZYCZNEJ Laureat w kategorii sport, zdrowie, turystyka
38	STOWARZYSZENIE WSPIERANIA ONKOLOGII „UNICORN” Wyróżnienie w kategorii sport, zdrowie, turystyka
42	STOWARZYSZENIE SADECKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU Laureat w kategorii aktywizacja gospodarcza i obywatelska
46	STOWARZYSZENIE „OTWÓRZCIE DRZWI” Wyróżnienie w kategorii aktywizacja gospodarcza i obywatelska
50	KRYSTAŁY MAŁOPOLSKIEJ ZIEMII Podsumowanie pięciu edycji nagrody „krystały soli”
52	LAUREACI „KRYSTAŁÓW SOLI” W LATACH 2005-2008
56	LAUREACI GRAND PRIX W LATACH 2005-2009

Kapituła Nagrody 2009

Przewodniczący kapituły:

MAREK NAWARA

Marszałek województwa małopolskiego

Zastępca przewodniczącego

LESZEK ZEGZDA

Wicemarszałek województwa małopolskiego

Członkowie kapituły:

ADAM ADAMCZYK

Burmistrz trzebini, przedstawiciel forum wójtów, burmistrzów i prezydentów

KRZYSZTOF BOLEK

Prezes wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej w krakowie

ANNA DYMNA

Przedstawiciel świata kultury

PROF. DR HAB. ZBIGNIEW CHŁAP

Przewodniczący zarządu głównego stowarzyszenia „lekarze nadziei”

KRZYSZTOF KRZYSZTOFIAK

Prezes małopolskiej agencji rozwoju regionalnego sa

KS. PAWEŁ ŁUKASZKA

Małopolski związek parafialnych klubów sportowych

MARIA MALINOWSKA

Przewodnicząca komisji polityki prorodzinnej i społecznej sejmiku województwa małopolskiego

PROF. DR HAB. INŻ. ROMAN NEY

Przewodniczący rady naukowej instytutu gospodarki surowcami mineralnymi i energią państwa

PROF. DR HAB. GRAŻYNA PRAWELSKA-SKRZYPEK

Podsekretarz stanu w ministerstwie nauki i szkolnictwa wyższego, Instytut spraw publicznych ujp

TADEUSZ SKIBA

Dyrektor domu pomocy społecznej, os. hutnicze 5 w krakowie

URSZULA SMOK

Prezes fundacji urszuli smok „podaruj życie” rejestr dawców szpiku kostnego

MAREK SZCZEPANEK

Sekretarz programu telewizji polskiej sa, oddział w krakowie

JAN WIECZORKOWSKI

Prezes małopolskiej organizacji turystycznej

ELŻBIETA KANTOR

Dyrektor departamentu promocji i turystyki urzędu marszałkowskiego województwa małopolskiego

Adresy laureatów

SALTROM SALEZJAŃSKI RUCH TROSKI O MŁODZIEŻ

Różana 5, 30-305 Kraków

tel. 12 269 30 00, fax 12 269 31 10 wew. 111

e-mail: saltrom@saltrom.krakow.pl

www.saltrom.krakow.pl

ZWIĄZEK PODHALAN

Rynek 21, 34-400 Nowy Targ

tel./fax. 18 264 95 23

e-mail: administrator@zwiazek-podhalan.pl

www.zwiazek-podhalan.pl

STOWARZYSZENIE „MIASTA W INTERNECIE”

Krakowska 11A, 33-100 Tarnów

tel. 14 628 42 10, fax 14 628 43 11

e-mail: biuro@mwi.pl

www.mwi.pl

MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO KRZEWIENIA KULTURY FIZYCZNEJ

Lenartowicza 14, 31-138 Kraków

tel./fax 12 633-26-62

e-mail: tkkf@tkkf.com

www.tkkf.com

STOWARZYSZENIE SADECKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU

Jagiellońska 18, 33-300 Nowy Sącz

tel./fax 18 443 57 08

e-mail: sekretariat@sutw.pl

www.sutw.pl

STOWARZYSZENIE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH, OPIEKUNÓW I WOLONTARIUSZY „OSTOJA”

Kościuszki 68, 32-800 Brzesko

Tel. 14 662 14 15, fax 14 663 46 40

e-mail: wtzbrzesko@wtzbrzesko.pl

www.wtzbrzesko.pl

STOWARZYSZENIE NA RZECZ OŚWIATY, KULTURY I POMOCY SPOŁ. „WSZYSCY DLA WSZYSTKICH”

Jana Kochanowskiego 2, 32-300 Olkusz

Tel. 32 641 36 09, fax 32 641 36 06

e-mail: gim1olkusz@vp.pl

www.swdw.republika.pl

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI ODDZIAŁ POWIATOWY W GORLICACH

Kromera 1/3C

38-300 Gorlice

STOWARZYSZENIE WSPIERANIA ONKOLOGII UNICORN

Kopernika 19 E, 31-501 Kraków

tel./fax 12 432-61-00

e-mail: unicorn@unicorn.org.pl

www.unicorn.org.pl

STOWARZYSZENIE „OTWÓRZCIE DRZWI”

Czarnowiejska 13/8, 31-126 Kraków

tel. 12 633-03-29, wtorki 17:00-18:30

e-mail: stotworzciedrzwi@wp.pl

www.otworzciedrzwi.org



Dbamy o tradycję, ale nie jesteśmy skansenem

Rozmowa z **Maciejem Motorem-Grelkiem**, prezesem Związku Podhalan, laureatem Grand Prix Nagrody „Kryształy Soli” 2009

Góral z Pana z dziada pradziada?

Owszem. Moi przodkowie – jako jedni z pierwszych osadników – przybyli do Sidziny pod Babią Górą w 1598 roku. Moja rodzinna miejscowość to pierwotne gniazdo Górali Babiogórskich, jednej z najstarszych grup góralskich.

Kiedy zaczął Pan interesować się góralszczyzną, regionem?

Góralaska dusza gra w człowieku od dziecka. Od 47 lat mieszkam w tej samej wsi, tam się urodziłem, tam jestem 25 lat nauczycielem i nigdy sprawy regionu nie były mi obce.

W 2009 r., Związek Podhalan obchodził 90-lecie istnienia. To była uroczystość wszystkich Górali?

Związek Podhalan jest organizacją wszystkich Górali polskich i było to święto nas wszystkich: członków i sympatyków Związku i tych, co z urodzenia mają się za Górali. Jubileusz był wielkim świętem a zarazem ukazał wielkie bogactwo góralszczyzny.

GRAND PRIX

za prawie stuletnią tradycję promocji Podhala oraz kształtowanie świadomości lokalnej i chrześcijańskiej
Kapituła Nagrody 2009

Jakie są największe osiągnięcia Związku Podhalan?

Skupienie w strukturach Związku wszystkich grup Górali polskich. Sukcesem jest też działalność edukacyjna i niezależność medialna naszej organizacji – mamy własne pismo „Podhalanin”, prowadzimy audycję radiową. Radość budzi też, że nasza organizacja zdobyła duży autorytet moralny w środowisku.

Z czego Pan jest najbardziej dumny?

Najbardziej cieszy mnie, że Związek Podhalan skupia licznie dzieci i młodzież w zespołach regionalnych. To gwarancja, że ciągłość działań naszej organizacji będzie zachowana. Dumą napawa też fakt, że organizacja, którą kieruje, umiejętnie działa we współczesnych czasach. Dbamy o tradycję, ale nie jesteśmy skansenem. Naszym działaniom przyświeca hasło: „Z tradycją w nowoczesność”.

Stawiacie sobie za punkt honoru krzewienie kultury podhalańskiej wśród dzieci i młodzieży. Czy dziś, w globalnej wiosce, młodzi ludzie są zainteresowani swoją małą ojczyzną?

Prawdziwa siła tkwi właśnie w regionalizmie – w środowisku, w którym się wyrasta i z którym już na zawsze pozostaje się związanym, w rodzinie. Do Związku

Podhalan należą całe rodziny, a nawet rody. W ten sposób przekazywane jest przywiązanie do tradycji, wiary, kultury. Źródłem naszych działań jest więc tradycyjna rodzina – sprawa, co dotyczy i obchodzi każdego. A w zespołach umacniamy znajomość regionu i przywiązanie do niego. O tym, że młodzież jest zainteresowana, najlepiej świadczy liczba młodych członków Związku.

Związek Podhalan nie tylko pielęgnuje tradycję i kulturę góralską, ale też buduje silną markę regionu – Podhala. Dlaczego to dziś takie ważne?

Górale zawsze przywiązywali dużą rolę do swojej rodnej ziemi. Pielęgnując tradycję i kulturę góralską, wnoszą ją jako wiano dla kultury polskiej. Podstawą jest zawsze obecna w myśleniu Górala triada – ojciec, ojcowizna, ojczyzna. To właśnie jest siła i kapitał Związku Podhalan i Górali polskich.

Jakie Związek Podhalan ma plany na przyszłość?

Zamierzeń mamy wiele. Najważniejszy jest nasz region – chcemy budować jego dobro ekonomiczne i społeczne. Priorytetem jest praca z dziećmi i młodzieżą. Rozwijając pracę artystyczną, chcemy umożliwić im rozwój, a sobie zagwarantować następców. Kolejna sprawa to niezależność medialna, którą zamierzamy osiągnąć. Swój kwartalnik chcemy przekształcić w miesięcznik. Przebudowujemy stronę internetową Związku w serwis informacyjny dla mieszkańców ziem górskich. Planujemy założenie własnej telewizji internetowej. I będziemy ciągle obecni w życiu samorządowym Małopolski.



Saltrom

Bo każdy z nas jest dobry



Na letnie wakacje z Saltromem w góry, nad morze albo na jachty co roku, od dwunastu lat, wyjeżdża ok. tysiąc dzieci

Kraków. Różana 5. Zwyczajny dzień. W kilkupiętrowej kamienicy życie wrze. W kolorowej świetlicy bawi się grupa dzieciaków. Część z nich rysuje, część maluje, inne odrabiają lekcje, jeszcze inne, skupione w małych podgrupach, grają w gry planszowe albo rozmawiają.

Świat Dziecka

To świetlica dla najmłodszych prowadzona przez Saltrom. Myli się jednak ten, kto sądzi, że to wszystkie dzieci, jakie tu przychodzą. Spora grupka jest właśnie na próbie przedstawienia, które przygotowuje sekcja teatralna, część ćwiczy śpiew i grę na zajęciach sekcji muzycznej, jeszcze inni są na basenie, kajakach albo grają w piłkę. Świat Dziecka to

miejsce bezpieczne, pełne ciepła oraz pomocnych i przyjaznych ludzi. To ważne, bo dzieci, które tu lgną, w dużej mierze pochodzą z rodzin biednych i zaniedbanych wychowawczo.

Piętro wyżej skupia się młodzież. Przychodzi po lekcjach, pogadać, pograć w piłkę, pojeździć na rolkach, na kurs tańca, breakdance lub gry na perkusji.

Oratorium

To świetlica dla młodzieży. Dla niej – podobnie jak dla najmłodszych – przygotowano tu specjalny program wychowawczy, ukryty niejako pod głównym nurtem zajęć towarzyskich.

W weekendy najmłodszy i starsza młodzież mogą liczyć na mnóstwo atrak-

cji. Księża Salezjanie, którzy prowadzą Saltrom oraz wolontariusze, jakich ta organizacja skupia, organizują dla nich wycieczki, wyjścia do kina, teatru, dyskoteki, imprezy walentynkowe czy sylwestrowe, pikniki za miastem dla całych rodzin. Dzieci i młodzież mogą tu liczyć także na pomoc materialną – przybory szkolne, odzież, obiad i paczki żywnościowe. Co roku Saltrom wydaje około 30 ton żywności dla potrzebujących.

Drugi dom

Młodzi przychodzą tu, bo to dla nich drugi dom. Poza przytulną świetlicą i jedzeniem, mają kontakt z rówieśnikami i wychowawcami gotowymi do pomocy w codziennych trudnościach. Bo Saltrom to z jednej strony miejsce tętniące życiem i radosną zabawą, a drugiej – oferujące pomoc materialną, socjalną i terapeutyczną. Salezjanom udało się zaangażować krakowskich studentów i licealistów, którzy zupełnie bezinteresownie udzielają młodszym kolegom korepetycji. Największe zapotrzebowanie jest na języki obce, ale korepetytorzy pomagają też odrabiać lekcje i nadrabiać zaległości z przedmiotów ścisłych, a Salezjanie przygotowali dla nich spore zaplecze pomocy dydaktycznych i salkę internetową.

Wszechstronna pomoc

W działającej przy Różanej 5 poradni profilaktycznej na fachową pomoc pedagoga i psychologa mogą liczyć dzieci, młodzież oraz ich rodzice. A zapotrzebowanie jest. Dzieci z rodzin dysfunkcyjnych często są nadpobudliwi, agre-



Saltrom oferuje twórcze i aktywne spędzanie czasu



SALTROM – Salezjański Ruch Troski o Młodzież

sywne, uzależnione od komputera albo używek. Przy Różanej 5 mogą aktywnie i twórczo spędzić wolny czas. Bawią się, uczą, socjalizują. Nie mają czasu na łobuzerskie wybryki. Tym bardziej, że przy Slatromie działa Klub Piosenki RUaH i chluba organizacji – Yacht Club Saltrom. Młodzież co roku robi kursy na patent żeglarski, a latem wyjeżdża na rejsy po mazurskich jeziorach albo europejskich morzach. Szef Saltromu – ks. Andrzej Król, to zapalony żeglarz.

Wakacje z Saltromem

Bo i wakacje Saltrom organizuje. Od 12 lat. Latem – Salezjańskie Lato, zimą – Salezjańską Zimę. Co roku w ciągu dwóch wakacyjnych miesięcy zabiera około 1000 dzieci na kolonie nad morzem, obozy sportowe w górach albo po prostu wypoczynek w ciekawym miejscu. Zasada

SALTROM TO

3 mln ton żywności wydawanej rocznie
2 tys. dzieci na wakacjach każdego lata
96 korepetytorów i 111 uczniów (w l.2008-2010)
70 wychowanków w wieku 13-19 lat (30 dzieci w Świecie Dziecka i 40 młodych ludzi w Oratorium)
107 dzieci na letnich półkoloniach w Krakowie

jest ta sama: dzieci i młodzież – nie tylko podopieczni Saltromu, ale także dzieci z domów dziecka i rodzin zastępczych – wyjeżdżają za niewielkie pieniądze (a najbardziej potrzebujący bezpłatnie). Chętni zapisują się na obozy językowe, ale program edukacyjny realizowany jest na każdych salezjańskich wyjazdach.

Dzieci mogą zobaczyć miejsca, których inaczej nie miałyby szansy odwiedzić, zmienić otoczenie, przeżyć coś. I często wracają odmienione. Czasem księża organizują wakacje dla rodzin, żeby młodzi mogli polepszyć kontakty z rodzicami.

Wolontariusze górą!

Wakacyjni opiekunowie, podobnie jak osoby pomagające w świetlicach, to wolontariusze. Saltrom organizuje dla nich kursy (np. na wychowawcę kolonijnego) i szkolenia. Korzystają z nich krakowskie szkoły i uczelnie, gł. studenci kierunków pedagogicznych. Ich liczbę trzeba mierzyć w setkach. „Saltromowska” młodzież wyjeżdża na staże i wolontariaty za granicę, bo organizacja rozwija współpracę europejską, realizując unijne programy, m.in. „Młodzież w działaniu”. Prężnie współpracuje też z lokalnymi instytucjami, np. Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Bankiem Żywności, Sądem Rodzinnym i Opiekuńczym, Ośrodkiem Leczenia Uzależnień „Formacja”, z krakowskimi uniwersytetami, liceami i gimnazjami oraz z Urzędem Miasta Krakowa – uczestnicząc w realizowanych przez niego projektach i wydawnictwach dla organizacji pozarządowych.

Saltrom trwale wpisał się w krajobraz krakowskich Dębniak. Od 18 lat, pro-

wadząc poradnię i świetlice, organizuje dzieciom i młodzieży wolny czas, pomoc w nauce i rozwijaniu uzdolnień, wypoczynek, dożywianie i pomoc medyczną.

Ludzie dobrej woli

Zrzesza ludzi dobrej woli, którzy chcą aktywnie wychodzić do młodych, a szczególnie tych zaniedbanych wychowawczo, z rodzin dysfunkcyjnych, zagrożonych moralnie oraz uzależnieniem. Niejednokrotnie wychowankowie Saltromu przyprowadzają na Różaną 5 swoje rodzeństwo, a po latach także swe dzieci, by w atmosferze, w której wyrosli, wychować następne pokolenia. Tak zwana „trudna młodzież” może tu liczyć na pomoc w odnalezieniu drogi własnego rozwoju i dostrzeżeniu

NAGRODA

za długotrwałą i efektywną działalność na rzecz młodzieży i ludzi wykluczonych społecznie, prowadzenie Świetlicy dla Dzieci, bogatą ofertę zajęć i programów aktywizujących dzieci i młodzież. Za ogromny wkład w rozwój świadomości obywatelskiej i chrześcijańskiej w społeczności lokalnej.

Kapituła Nagrody 2009

sensu życia. Działalność Saltromu opiera się bowiem na wypracowanym przez św. Jana Bosko systemie prewencyjnym, który zakłada że w każdym, nawet najtrudniejszym, wychowanku tkwią zadatki dobra, a zadaniem wychowawcy jest je odkryć i na nich budować przyszłość. Jan Bosko pragnął, aby „młodzi nie tylko byli kochani, ale by sami poznali, że są kochani”. W Saltromie mogą się o tym przekonać.



Tak zwana „trudna młodzież” w Saltromie może liczyć na pomoc w odnalezieniu drogi swojego własnego rozwoju



Dzięki Spartakiadzie rośnie liczba osób zainteresowanych współpracą i pomocą w opiece nad niepełnosprawnymi

Chcemy żyć pełną parą

Ranczo „Pasja” w Brzesku. Niedzielne wrześnie popołudnie. Ponad 400 osób w różnym wieku, od maluchów po seniorów. Konie są ogromną atrakcją, ale nie jedyną. Spora grupa bawi się przed sceną, gdzie występuje młodzież z okolicznych szkół i warsztatów terapii zajęciowej. Inni zmagają się w konkursach – plastycznym, ceramicznym, piosenki, albo zawodach sportowych: strzelają z łuku, rzucają piłką lekarską, grają w ping-ponga, a pozostali bawią się na wielkiej plenerowej dyskotekce. Taka impreza odbywa się tu raz do roku. Może przyjść

każdy, kto chce. Część uczestników to niepełnosprawni, bo jesteśmy na pikniku integracyjnym, zorganizowanym przez Stowarzyszenie „Ostoja” z Brzeska.

Inne spojrzenie na świat

– Ta wspólna impreza pozwala osobom sprawnym oswoić się z niepełnosprawnymi, poznać ich potrzeby, ale też ubogacić się doświadczeniami osób niepełnosprawnych, spojrzeć na świat z ich perspektywy – wyjaśnia ideę pikniku Maria Kędziora, prezes „Ostoi”.

Bądźmy razem

Spartakiada. Czerwiec. Blisko 200 niepełnosprawnych osób z warsztatów terapii zajęciowej i z domów pomocy społecznej przyjechało do Brzeska, by rywalizować w sporcie. Wózkarze rozgrywają mecz w koszykówkę. Inni rzucają piłką lekarską i woreczkiem do celu, ścigają się w sztafecie, pokonują tor przeszkód, rozgrywają turniej piłki nożnej. Trwa zacięta rywalizacja, zwieńczona przyznaniem laurów najlepszym. Na koniec zmęczeniu, ale zadowoleni uczestnicy, posilają się sycącym bigosem i gorącą herbatą. Smakuje, jak rzadko kiedy.

– Spartakiadę integracyjną dla osób niepełnosprawnych „Bądźmy razem” organizujemy raz do roku – wyjaśnia Maria Kędziora. – Dzięki niej rozwijają swoją sprawność fizyczną i ruchową, wypoczywają na łonie natury, uczą się pracy w zespole, rozwijają ducha koleżeństwa.

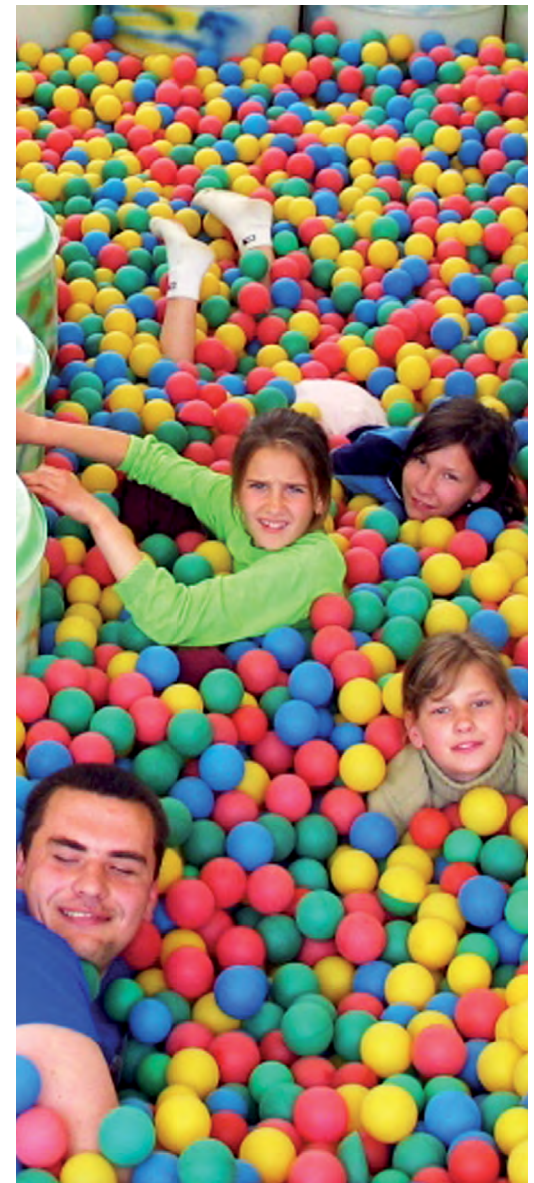
Koniec z marazmem!

Pikniki rodzinne, zabawy andrzejkowe, mikołajkowe, karnawałowe, przedstawienia teatralne, udział w konkursach i wycieczkach do Łańcuta, Inwałdu, Kazimierza – wszystko po to, by pomóc niepełnosprawnym, wyrwać ich z marazmu, ciekawie organizując im czas, nie dopuścić do wykluczenia, a nawet więcej – zintegrować ich z ludźmi w pełni sprawnymi. Większość tych imprez Stowarzyszenie „Ostoja” organizuje ze wspólnotą osób niepełnosprawnych, ich rodzin, przyjaciół i wolontariuszy, skupionych przy parafii św. Jakuba w Brzesku. Razem starają się być przydat-

WYRÓŻNIENIE

za kompleksowy i funkcjonalny program opieki nad dziećmi, osobami niepełnosprawnymi oraz ich rodzinami. Za upowszechnianie różnych form wolontariatu. Za inicjowanie różnych form aktywizacji, różnorodność zajęć terapeutycznych. Ponadto za stworzenie Wspólnoty Osób Niepełnosprawnych.

Kapituła Nagrody 2009



Wspólna zabawa wyczułana potrzebą niepełnosprawnych



Nawarsztatach można rozwijać swoje zainteresowania

ni brzeskiej społeczności: malują ławki w parku, pomagają w organizacji Dni Brzeska, dokarmiają bezpańskie koty.

– Tworzenie wspólnoty ludzi zdrowych i niepełnosprawnych pozwala na wzajemne ubogacanie się – twierdzi ks. Józef Drabik, dziekan dekanatu brzeskiego. – Chorym przynosi ulgę w cierpieniu i nadzieję, a zdrowym pozwala realizować się charytatywnie.

Rozwijamy swoje pasje

200 zł po raz pierwszy, 200 zł po raz drugi, 200 zł po raz trzeci! Sprzedane! Piękna, ręcznie haftowana serweta poszła po bardzo dobrej cenie. Zaraz licytowane będą obrazy malowane na szkle, desce i płótnie, ceramiczne wazony, małe rzeźby, kosze wiklinowe, wieszaki, krzesła i stoliki z metaloplastyki. To doroczna aukcja prac wykonanych na warsztatach terapii zajęciowej (WTZ) w Brzesku. Prace sprzedawane są też przy okazji lokalnych imprez sportowych i kulturalnych. A cały dochód przeznaczony na rehabilitację podopiecznych warsztatów terapii zajęciowej, które w 2001 r. założyło w Brzesku Stowarzyszenie „Ostoja”.

Chcemy być potrzebni

Dzięki nim – 45 niepełnosprawnych znalazło pomoc w zdobywaniu sprawności psychofizycznej i w przystosowaniu się do życia w środowisku ludzi zdrowych.

– Przyjeżdżamy tu codziennie specjalnym samochodem, w którym mieści się nawet kilka wózków inwalidzkich – wyjaśnia Leszek, który w pracowni stolarskiej oprawia obrazy. – Pracujemy od 7

do 15 i dostajemy za to pieniądze – podkreśla z dumą. W gruncie rzeczy jest to raczej kieszonkowe (20 proc. minimalnego wynagrodzenia), ale daje niepełnosprawnym poczucie bycia użytecznym, własnej godności i wartości osobistej. Dzięki temu – na miarę swoich możliwości – uczestniczą w życiu społecznym i rozwijają swoje umiejętności i pasje.

Pełna integracja

Oprócz codziennej pracy w pracowniach ceramicznej, gospodarstwa domowego, krawieckiej, metaloplastyki, plastycznej, stolarskiej, rysunku na szkle i witrażu, niepełnosprawni mają zajęcia teatralne, muzyczne i sportowo-rekreacyjne. Biorą udział w konkursach i wystawach organizowanych wspólnie z zaprzyjaźnionymi WTZ, bo współzawodnictwo świetnie

STOWARZYSZENIE



B R Z E S K O

Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych,
Opiekunów i Wolontariuszy „OSTOJA” w Brzesku

ich motywuje i pobudza do aktywności.

– Tworzenie sztuki daje im poczucie społecznej przydatności, ułatwia wyrażanie swoich emocji i potrzeb – wyjaśnia Edward Pabian, kierownik WTZ w Brzesku. – Możliwość sprzedawania prac, dowartościowuje ich pracę. Wystawy i aukcje ich prac dowodzą, że niepełnosprawność nie zawsze oznacza bierność. Ci ludzie są sprawni inaczej, a swoją pracą udowadniają, że mogą się w pełni integrować ze społeczeństwem.



Dzięki pracy osoby niepełnosprawne czują się potrzebne. Praca daje im poczucie godności i wartości osobistej

Góralczyzna – daj jej co najlepsze z duszy swej

Związek Podhalań



Związek Podhalań prowadzi aż 44 regionalne zespoły

Mieszkańcy Podhala nie wyobrażają sobie lipca bez „Poronińskiego Lata”. Na dwa dni gmina Poronin staje się sercem regionu. Tłumy górali ściągają tu na wystawy, występy góralskich zespołów, ochoczo przybywają podziwiać parady, kiermasz twórców ludowych, rozmaite konkursy z osławionym na najpiękniejszy warkocz na czele, ale też prostsze, dla zwykłych gapiów – na robienie masła, na drutach czy prucie wełny, sołectwa ścigają się w konkursie na najlepsze w regionie w piłce nożnej, a wszyscy harcują na festynie na wolnym powietrzu.

Górlaskie harce i swawole

Nie mniejszym powodzeniem cieszy się majowy „Przednówek w Polanach”. Kościelisko rozbrzmiewa wówczas pasterkim graniem i śpiewem. To regionalne zespoły walczą o palmę pierwszeństwa. Wieczorem wszyscy balują na góralskiej zabawie, a do tańca przygrywa miejscowa kapela. To tylko część atrakcji, obok parady konnych zaprzęgów, degustacji oscypków i zyntycy. I tak niezmiennie od 1978 roku trwa tutaj tradycja rodzinnego muzykowania, śpiewu i tańca, przekazywana z pokolenia na pokolenie.



Paradagazdowska to wyścigi kumoterek oraz skiring (narciarz z koniem) i ski-skiring (narciarz z koniem zjeżdźcem)

Parada Gazdowska

Zaś zimą przyciąga Parada Gazdowska – prezentacja tradycyjnych zaprzęgów konnych, a po niej sportowe zawody. Ścigają się sanie i kumoterki, zmagają górale w skiringu i ski-skiringu. Zjeżdżają miłośnicy koni – hodowcy, hobbyści, fiakrzy i gazdowie. To dla nich okazja, by pochwalić się końmi, ale też dobrze zabawić – spotkać w gronie znajomych, spałaszować szaszłyk i popić grzańcem. Takich imprez jest w roku ponad 50 – wszystkie organizuje Związek Podhalań. – Ukazujemy w ten sposób bogactwo kulturowe Podhala, kultywujemy góralską tradycję, popularyzujemy pod-

halańską kulturę i integrujemy Górali – wyjaśnia Maciej Motor Grelok, prezes Związku Podhalań.

Oczarowani Podhalem

Związek Podhalań szczyci się długą i niebanalną tradycją. To jedna z najstarszych organizacji, jakie działają w Polsce. Skupia ponad 7 tysięcy członków: wszystkie grupy Górali polskich, ma 76 oddziałów. Już 91 lat – od 1919 roku – zrzeszeni w nim Górale bronią swej odrębności kulturowej i obyczajowej.

– Nie sposób wymienić wszystkiego, co miało wpływ na powstanie Związku Podhalań. Co pewne – ruch ten nie zrodziłby

się nigdy, gdyby nie zaangażowanie wybitnych postaci oczarowanych pięknem regionu podhalańskiego i jego kultury. To dzięki Tytusowi Chałubińskiemu, Stanisławowi Witkiewiczowi, Władysławowi Orkanowi wśród Górali zaczęła się rodzić świadomość swojej wartości, dążność do jej zachowania i rozwoju – pisze Franciszek Bachleđa-Księdźularz.

W góralskim zespole

Zachowują ją i rozwijają Górale już od najmłodszych lat, śpiewając i tańcząc w regionalnych zespołach. Jak Michał, który do zespołu „Mały Zbójniczek” z Zębu trafił, gdy miał pięć lat. Dziś tańczy w „Zbójniku”, co na ostatnim Międzynarodowym Festiwalu Ziemi Górskich zdobył „złotą ciupagę”.

Takich zespołów Związek prowadzi 44, skupia w nich ponad 1500 osób. Wszystkie prowadzą wolontariusze: związkowi działacze, często nauczyciele z miejsc-

wych szkół. Dla gór to robimy i góralszczyzny, żeby kwitła – mówią. I kwitnie. W zespołach dzieci uczą się przywiązania do swoich małych ojczyzn. Góralska opera „Naski Świat”, którą wystawia zespół „Regle” jest hitem w całej Polsce. Liczne sukcesy młodych góralskich zespołów dowodzą, że góralszczyzną żyją i w góralszczyznę wierzą. Od dziecka.

Promujemy nasz region

– Promujemy góralszczyznę jak się da i gdzie się da, bo leży nam na sercu dobro naszych ziem i poszanowanie tradycji Ojców – mówi Maciej Motor Grelok.

Wszędzie Górali ze Związku pełno. Na wystawach i targach sztuki ludowej z serwetkami, chustami, oscypkami. Na konferencjach poświęconych sztuce i kulturze góralskiej. Część z nich Związek sam organizuje, prowadzi galerie.

Chlubą Związku jest edukacja regionalna, którą prowadzi w szkołach – od pod-



Redyk - uroczyste wyjście owiec na pastwiska w dzień św. Wojciecha (23 IV), owce wracają na św. Michała (29 IX)

stawowych po Podhalańską Państwową Wyższą Szkołą Zawodową (był zresztą głównym inicjatorem jej powołania).

Nie kto inny, lecz Związek był głównym inicjatorem rejestru oscypka w Unii Europejskiej. Bo trzeba promować produkty regionalne. Gospodarka jest równie ważna, jak edukacja. Angażuje się więc Związek w rozwój rolnictwa, turystyki, agroturystyki. Współpracuje ze związkami z całej Polski, a uczestnicząc w ich imprezach, rozsławia góralszczyznę.

Miej charakter!

Nie ma chyba Górala, który nie czyta „Podhalanina”. Wszystko tam może znaleźć, co go tylko obchodzi: sprawy bieżące ważne dla regionu, wywiady, teksty o historii i kulturze. Zespół redakcyjny pracuje społecznie. Wydaje też śpiewniki, poezje, a nawet film: „Góry, które zrodziły Papieża”. Co niedzielę mogą Górale posłuchać w regionalnym radiu „Alex” audycji, którą prowadzi Związek.

A wszystko po to, by przyciągnąć ku sobie ludzi, o których można powiedzieć za Orkanem: „Miej charakter! Ze wsią swoją rodzinną żyj – i daj jej co najlepsze, z duszy swej. Wróc braciom coś wiedzą zdobył. Nie przecinaj korzeni łączących cię z rodzinną ziemią, choćbyś na końcu świata się znalazł”.



Dzieci uczą się przywiązania do tradycji od najmłodszego



Związek Podhalań

NAGRODA

za wieloletni trud pielęgnowania tradycji i kultury góralskiej, tworzenie silnej marki regionu Podhala. Za bogactwo form działalności, umiejętne połączenie nowoczesnych form przekazu z historią i folklorem ziem górskich. Za krzewienie kultury podhalańskiej wśród dzieci i młodzieży.

Kapituła Nagrody 2009



Sztuka to płaszczyzna, na której Stowarzyszenie „Wszyscy dla Wszystkich” integruje młodzież z Olkusza i okolic

Wszyscy dla wszystkich

Klub Przyjaźń. Piątkowy wieczór. Sala pełna ludzi. Dzieci, młodzież, mieszkańcy okolicznych olkuskich bloków. Wspaniała, przyjazna atmosfera, jakby wszyscy się znali. Trwa wieczór poezji Ireny Włodarczyk i wernisaż fotografii Anny Kostulskiej. Młodziutka wokalistka Alicja Barczyk śpiewa piosenki Piotra Dudka, olkuskiego barda i kompozytora. A na koniec losowanie wśród gości tomików poezji i fotografii obu autorek wieczoru.

Bohaterka innego wernisażu – Anna Piątek to znana poetka i malarka-amatorka. Obrazom jej pędzla, podobnie

jak innych znanych olkuskich artystów, towarzyszą wystawy prac dzieci z kółka plastycznego działającego w klubie. Klub tętni życiem. Ćwiczy tu zespół muzyczny, kółko teatralne, spotyka się kółko plastyczne.

Inspiracja dla młodych

– Dzięki takim akcjom mieszkańcy osiedla wychodzą z domów, spotykają się i poznają – mówi Olga Śladkowska z olkuskiego Stowarzyszenia „Wszyscy dla Wszystkich”, które prowadzi klub. – To także źródło inspiracji, a zarazem świet-

na lekcja obyczajów dla młodzieży: uczy się, jak zachować się w galerii, jak czerpać radość ze sztuki.

Promują zdolnych

Miejski Ośrodek Kultury w Olkuszu. Sala wypełniona ludźmi. Ale ten dzień należy do nastolatka: Krzysztofa Kamila Kamińskiego. Zebrani podziwiają jego obrazy i stroje. Bo Krzysztof to utalentowany projektant i malarz. Tę wystawę zorganizowało Stowarzyszenie „Wszyscy dla Wszystkich”, które promuje młodych zdolnych. Jak choćby Hanę Sowińską, która wyszła spod ich skrzydeł, ukończyła krakowską Akademię Sztuk Pięknych i doskonali warsztat w słynnej szkole witrażu w Antwerpii. Nie tylko malarze, ale i młodzi literaci mogą liczyć na wsparcie. Stowarzyszenie organizuje im autorskie wieczory poetyckie, wydaje tomiki Poezji Młodzieży Szkolnej.

Sztuka – poezja, teatr, taniec, malarstwo, to płaszczyzna, na której Stowarzyszenie integruje młodzież z Olkusza i okolicznych wsi, która uczy się w czterech olkuskich gimnazjach. Organizuje spotkania, warsztaty twórcze w olkuskich i krakowskich galeriach, ale też dalej – np. w Kazimierzu Dolnym, wyjazdy do teatrów, na koncerty i na wystawy, zachęcając młodzież do twórczości i pomagając w pokazaniu jej świata. Jak? W olkuskich galeriach – pod nazwą „Młodzi twórcy”.

Czterolistna koniczyna

Młodzież – zamiast włóczyć się po lekcjach bez celu, siedzieć przed telewizorem czy szukać wrażeń w nieformalnych



Stowarzyszenie promuje sztukę ludzi młodych i zdolnych

WYRÓŻNIENIE

za precyzyjne definiowanie potrzeb lokalnego środowiska i skuteczną realizację celów poprzez różnorakie formy działalności kulturalno-edukacyjnej. Za pomoc materialną świadczoną dla chorych i ubogich oraz wspieranie utalentowanej młodzieży. Za budowę świadomości obywatelskiej i społecznej przez aktywizację młodzieży na rzecz środowiska lokalnego i współpracę z władzami lokalnymi.

Kapituła Nagrody 2009



Stowarzyszenie na Rzecz Oświaty, Kultury i Pomocy Społecznej „Wszyscy dla Wszystkich”

grupach, alkoholu albo narkotykach – twórczo i kreatywnie spędza wolny czas. Uczy się współpracy, wytrwałości, odpowiedzialności i asertywności, rozwija talenty, zdobywa pewność siebie, podnosi samoocenę.

Nic za to nie płaci, bo większość zajęć finansowana jest przez sponsorów i z projektów „Czterolistna koniczyna”, „Demokracja duża i mała”, „Jak radzić sobie ze stresem”.

– Wychowujemy elitę kulturalną Olkusa – zapewnia Barbara Orkisz, prezes Stowarzyszenia. – To bardzo optymistyczne, że młodzi ludzie łatwo integrują się w nowym środowisku, wykazują dużą aktywność w organizowaniu życia samorządowego, kulturalnego i twórczego w swojej społeczności. Są liderami w nowych środowiskach.

Wysokie loty

Rynek w Olkuszu. Trzeci piątek maja. Tłum kolorowych młodych ludzi. Gwar, śmiech, zabawa. Młodzi artyści z okolicznych szkół występują na olkuskim deptaku i zmuszają przypadkowych widzów do uczestnictwa w spektaklu. To Scena Teatru w Walizce, którą współor-

ganizuje Stowarzyszenie „Wszyscy dla Wszystkich”.

Swoje aktorskie zdolności podopieczni Stowarzyszenia doskonalią też w operach i operetkach! W ramach cyklu „Wieczór w Operze” wystawili: „Niestraszny dwór”, „Barwy, dźwięki, szepoty”, „W hiszpańskich nastrojach”. Szkolne teatry – wspierane przez studentów i zawodowych artystów – występują też na koncertach charytatywnych, organizowanych przez Stowarzyszenie kilka razy w roku. Cel tego szczytny: zarobione pieniądze przeznaczone są na pomoc społeczną, czyli tym, którzy najbardziej jej potrzebują.

Młodzież dla młodzieży

Znowu olkuski rynek. Tuż przed świętami, ożywiony kolorowymi straganami, hałaśliwym kiermaszem. To Jarmark Wielkanocny. Wśród kupców grupa młodzieży sprzedaje świąteczne ozdoby – jajka, serwetki, zające z czekolady. Podobne jarmarki urządza w szkole. Wszystkie pieniądze, jakie zarobimy, przeznaczymy na pomoc potrzebującym – mówi podsekcytowana młodzież. To nie kto inny, a wolontariusze Stowarzyszenia „Wszyscy

dla Wszystkich”, które działa również na niwie pomocy społecznej, wspierając osoby najuboższe. Finansuje leki i sprzęt leczniczy niepełnosprawnym absolwentom olkuskich szkół. Uboższym dzieciom uzupełnia podręczniki czy odzież i wykupuje obiady w szkolnej stołówce. Dla członków świetlic socjoterapeutycznych zorganizowało imprezę „Więc chodź, pomaluj mój świat”. Wszystko w ramach projektu „Tęcza” – podobnie jak festyn dobroci dla zwierząt. A dla podopiecznych świetlicy socjoterapeutycznej zakupiono materiały plastyczne, zorganizowano warsztaty plastyczne i wycieczki na wystawy. Młodzież dla młodzieży – to dopiero coś.

Przełamać szarość

Olkusz to niezbyt ciekawe miasteczko. Niewielkie, nieco zaniedbane. Niewiele się tu dzieje.

– Tyle wokół narzekania, że w Olkuszu nic się nie dzieje, że nic się nie da... – mówi Olga Śladowska ze Stowarzyszenia. – A da się, a można, wystarczy mieć pasję działania. Wielu ludzi wokół nas ma różne możliwości, hobby. Trzeba ich tylko znaleźć i nakłonić, by chcieli się ujawnić. Nie jest to proste, ale nam się udało. A najważniejsze, że to wszystko robią zwykli ludzie z olkuskich osiedli dla swoich dalszych i bliższych sąsiadów. I to jest w tym wszystkim niezwykle.



Stowarzyszenie „Wszyscy dla Wszystkich” skupia młodzież, która jest elitą kulturalną w swoim środowisku



Cyfrowa perspektywa

13 milionów Polaków to cyfrowi analfabeci, aż 90 proc. nie korzysta z usług e-administracji. Innymi słowy – nie załatwia przez internet spraw, które najłatwiej i najszybciej można załatwić właśnie w ten sposób.

Trzeba gonić Europę

Pod tym względem okupujemy ostatnie miejsca w Unii Europejskiej (UE), mimo, że na informatyzację w Polsce

przeznaczono kwoty porównywalne z tymi w wysoko rozwiniętych krajach UE. Niestety inwestycje te są wciąż mało efektywne. Polska wydała zaledwie jeden procent unijnych środków na prorozwojowe projekty teleinformatyczne.

– Analfabeci cyfrowi nie rozwiną polskiej gospodarki wiedzy, konkurencyjnej w skali europejskiej czy globalnej – mówi Krzysztof Głomb, prezes Stowarzyszenia „Miasta w Internecie”. – Wiem z pierwszej ręki, że wciąż można wykorzystać

unijne środki na projekty, które podniosą wśród Polaków umiejętność korzystania z komunikacji elektronicznej. Potrzebna jest tylko wola polskich władz.

Tak na dorocznej konferencji prezes Stowarzyszenia „Miasta w Internecie” (SMWI) postulował opracowanie programu edukacji cyfrowej dorosłych Polaków „Polski Internet Równych Szans”.

Cywilizacyjny skok

Ci, którzy korzystają z internetu, bardzo doceniają fakt, że część spraw mogą załatwić szybko i sprawnie, bez wychodzenia z domu. Wystarczy komputer z dostępem do internetu. Jest jeszcze jeden warunek – urząd umożliwia taki sposób załatwiania spraw. W Polsce wcale nie jest to jeszcze powszechne. O ile przez internet możemy przejrzeć procedury, zapoznać się ze sposobem załatwienia sprawy, o tyle by dopiąć całość i tak musimy iść do urzędu. Coraz więcej jest jednak instytucji, które wdrażają specjalne cyfrowe platformy i ułatwiają sobie i nam wszystkim życie. Aby tego dokonać potrzebują pomocy ekspertów.

Transfer wiedzy

Działania samorządów w wykorzystaniu technologii informacyjnych wspiera SMWI. Skupia ekspertów, zajmujących się transferem wiedzy i europejskich doświadczeń w zakresie e-rozwoju, wypracowanych w wiodących regionach UE.

– Wspieramy procesy transformacji polskiej administracji publicznej w nowoczesny eGovernment – wyjaśnia Krzysztof Głomb.



Krzysztof Głomb, prezes SMWI na dorocznej konferencji

NAGRODA

za całokształt działań prowadzonych na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego, szczególnie za nowatorskie podejście przy realizacji projektów. Za bogatą ofertę edukacyjną oraz za skuteczną współpracę z partnerami lokalnymi i międzynarodowymi.

Kapituła Nagrody 2009



Stowarzyszenie „Miasta w Internecie”

FILARY SMWI

SMWI działa na czterech polach: szkolenia i doradztwo; współpraca z samorządami; współpraca zagraniczna; badania i innowacje.

Prowadzi szeroką i wszechstronną współpracę z: administracją rządową (Branżowy Punkt kontaktowy przy Polskiej Platformie e-Integracji), samorządową (strategia informatyzacji województw, studia rozwoju społeczeństwa informacyjnego), z organizacjami pozarządowymi, wyższymi uczelniami i biznesem, a także z: Komisją Europejską i Bankiem Światowym, CSI Piemonte, Fundacją Sorosa, hiszpańskim Fundecytem, z Fundacją Wspomagania Wsi i Polsko-Amerykańską Fundacją Wolności.

Prowadzi projekty, gł. szkoleniowe i doradcze, które wspierają rozwój kompetencji cyfrowych decydentów (WIR, TR@NSPOD, PRO@ACTIS, OPSI), uczestniczy w pracach grup eksperckich (Rada Informatyzacji przy MSWiA, Koalicja na rzecz Społeczeństwa Informacyjnego,). Dzięki pracom badawczym w ramach projektów krajowych (Broker integracyjny, WKUP, EHR) i unijnych (TERREGOV, MAP, QUALEG, SAKE, ACCESS-eGOV, MOSAICA, MISS), eksperci ze SMWI zdobywają specjalistyczną wiedzę, dokumentację i oprogramowanie, by przekazywać ją polskim liderom.

Sukces na Mazowszu

Jednym z flagowych projektów Stowarzyszenia jest SIRMA – wsparcie władz samorządowych Mazowsza w e-rozwoju województwa. Chodziło o to, by dostarczyć samorządowcom z tego regionu wiedzy, która pozwoli im wykorzystywać nowoczesne technologie komunikacyjne po to, by dostarczać usług lepszej jakości i po niższej cenie, a w ten sposób działać na rzecz rozwoju regionalnego. Eksperti z SMWI przeszkolili 668 osób z prawie połowy mazowieckich samorządów. W rezultacie grupa burmistrzów i prezydentów z 27 gmin stworzyła Mazowieckie Stowarzyszenie Gmin na rzecz Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, by wykorzystywać nowoczesne technologie we wspólnie realizowanych na Mazowszu przedsięwzięciach.

Potencjał Mazowsza wzrósł, a dla SMWI sypnęły się nagrody. Komisja Europejska uznała ten projekt za „okręt flagowy”, jeden z najlepszych w Europie w zakresie podnoszenia poziomu wiedzy i świadomości pracowników administracji lokalnych i budowania sieci współpracy w regionie. W kraju wyróżniono go w konkursie Liderzy Wdrażania Regionalnych Strategii Innowacji w Polsce.

Wszechstronne wsparcie

Pomagając samorządom, SMWI ułatwia życie obywatelom i przedsiębiorcom. Dla Urzędu Miasta w Sokołowie eksperci z SMWI stworzyli system, który upraszcza kontakty obywateli z urzędnikami, a także Centrum Wspierania Przedsiębiorców, gdzie mogą oni zasię-

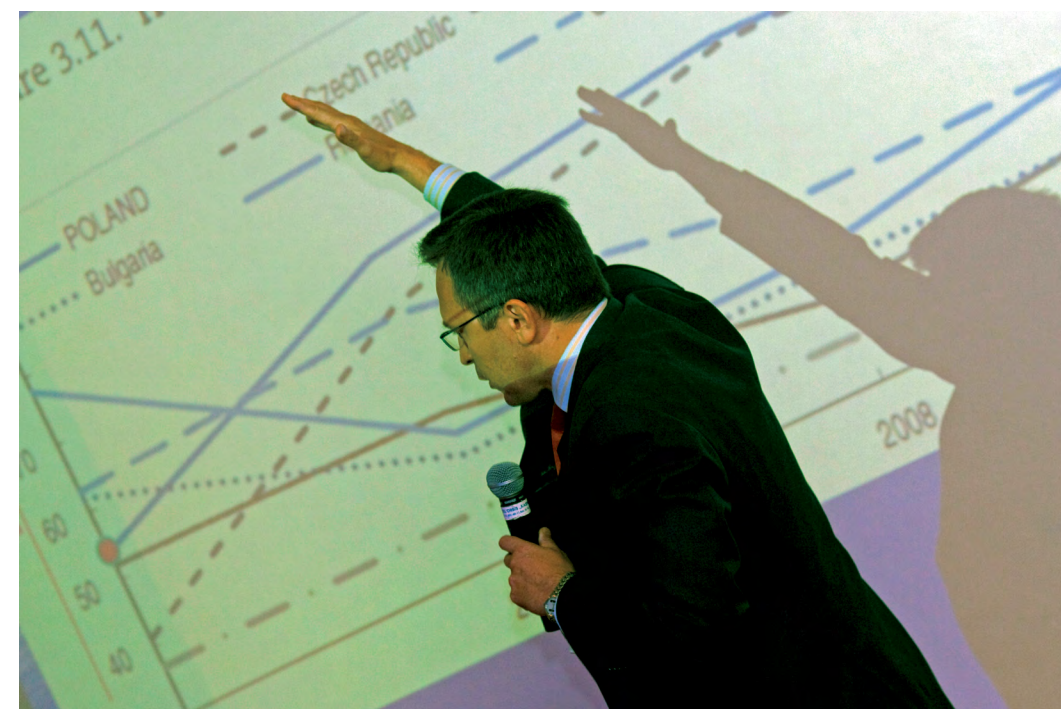
gnąć informacji i konsultacji. Opracowali koncepcję Zintegrowanego Systemu Informacji Medycznej o Pacjencie, służącego do wymiany informacji w formie elektronicznej o historii zdrowia pacjenta między placówkami służby zdrowia. Przeprowadzili serię szkoleń i seminariów dla samorządowców z województwa podlaskiego i doprowadzili do zawiązania Podlaskiego Partnerstwa dla Rozwoju. W stolicach 16 województw przeprowadzili szkolenia nt. nowego modelu świadczenia e-usług.

Postęp oparty na wiedzy

Warsztaty, szkolenia, spotkania dyskusyjne i konferencje to jeden z głównych obszarów działań Stowarzyszenia, które w ciągu roku organizuje ich ok. 80. Bez edukacji nie ma bowiem postępu.

Sieci współpracy

Świat jest globalną wioską, a eksperci z SMWI przygotowują nas – poprzez edukację lokalnych liderów – do życia wśród nowoczesnych technologii. Zachęcają samorządy, także wiejskie, do innowacyjnego myślenia, do inwestycji w teleinformatykę. To bowiem sprawia, że świadczone przez urzędy usługi są efektywne. Budują sieci współpracy – władz samorządowych, instytucji, firm, uczelni – by region rozwijał się i był innowacyjny. Dzięki badaniom, określają potrzeby społeczne i prowadzą działania wspierające rozwój kapitału ludzkiego, zwłaszcza w gminach o niskim e-potencjale. Wszystko po to, by Polacy – także ci starsi i z małych gmin – nie byli wykluczeni informacyjnie i cyfrowo, a Polska nie stała się zaściankiem Europy.



Eksperti z SMWI działają na rzecz rozwoju gospodarczego i społecznego polskich województw, miast i wsi



Nie jesteś sam

Środek lata. Grupa prawie 50 dzieciaków zmierza dolinami: Kościeliską, Białego Dunajca i Strażyńską pod Wielką Krokiew. Akurat odbywają się tam skoki na igielicie – to świetna okazja, by zrobić pamiątkowe zdjęcia. A będzie co wspominać. Wycieczki w Pieniny, zwiedzanie zamków w Niedzicy i Czorsztynie, komendy policji i strażaków, pokazy ratowników wodnych i wiele innych atrakcji.

– Jest bardzo fajnie, jeździmy na wycieczki, gramy w piłkę – cieszy się Kuba. – Nauczyłem się też, jak udzielić pierwszej pomocy, gdyby trzeba było! I też, jak elegancko zachowywać się przy stole.

Czas dzieci rzeczywiście mają bardzo dobrze zorganizowany, bo i ta grupa jest specyficzna. Przeważnie pochodzą z rodzin najuboższych, wielodzietnych, z grup defaworyzowanych. Gdyby nie

półkolonie, organizowane każdego lata przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD) w Gorlicach, pewnie nie pojechałyby nigdzie na wakacje. Ani na ferie – bo TPD zabiera ich także na zimowiska. I na obozy wędrownie. Co roku.

Chatka Misia Uszatka

Połowa stycznia. Maluchy, jak co roku, wystawiają jasełka. We wspaniałych kostiumach, uszytych przez rodziców, składają dary Jezuskowi. Atmosfera jest rodzinna, jak co dzień w „Chatce Misia Uszatka”, czyli niepublicznym przedszkolu, które prowadzi gorlickie TPD. Pieniądze na działalność dostaje w 75 proc. od Urzędu Miasta w Gorlicach. A w Dniu Babci dzieci dają występ w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Michalusa, sprawiając wszystkim starszym osobom, które tam mieszkają ogromną radość.

Domowe ognisko

Przy ul. Tuwima życie wre. Dzieci i młodzież przychodzą tu codziennie, zaraz po szkole. Pałaszują ochoczo ciepły obiadek i pędzą do swoich zajęć. Jedni odrabiają lekcje, a pomagają im wolontariusze. Inni są na zajęciach plastycznych – malują różnymi technikami – bańkami mydlanymi, dłonią, włóczką, czasem wysyłają prace na konkursy. W tym roku były aż cztery. Działa też kółko teatralne – właśnie pracuje nad sztuką „Sąd nad narkotykiem” – i inne koła zainteresowań. Po odrobieniu lekcji można pograć w Eurobiznes, szczura i smerfy, zgłębiać sztukę orgiami albo włączyć się w układanie słownika zwrotów grzecznościowych.



Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
Oddział Powiatowy w Gorlicach

Nauka, zabawa i terapia

Co jakiś czas są dyskoteki, a obowiązkowo mikołajki i andrzejki. To Środowiskowe Ognisko Wychowawcze TPD. Działa już 13 lat. Ma nawet dwie filie – w Klubie „Jubilat” i w Bobowej.

– Przychodzą tu dzieci z rodzin najuboższych i dysfunkcyjnych: niepełnych, patologicznych, z problemami alkoholowymi i zagrożonych przemocą domową – mówi Janina Augustyn, prezes TPD w Gorlicach. – Mogą tu wyrównać braki w nauce, ciekawie spędzić czas wolny, rozwijać swoje pasje. Prowadzi-

WYRÓŻNIENIE

za szczególną troskę w obszarze zapewnienia opieki dzieciom i młodzieży z rodzin biednych, niewydolnych wychowawczo, niepełnych, z problemami alkoholowymi i zagrożonych przemocą domową. Za bogatą ofertę edukacyjno-wychowawczą Środowiskowego Ogniska Wychowawczego. Za różnorodność nowatorskich form aktywizacji wychowanków i realizację licznych programów rozwijających ich twórczość, a także za propagowanie zdrowego stylu życia oraz organizowanie aktywnego wypoczynku dla dzieci.

Kapituła Nagrody 2009



Dzięki TPD w Gorlicach dzieci mogą aktywnie spędzać czas

my też dla nich zajęcia terapeutyczne, by eliminować zaburzenia osobowości, które powstały wskutek niewłaściwego oddziaływania środowiska domowego i rówieśniczego – podkreśla.

Nie jestem sam

– Najdłużej trwało wymyślanie scenariusza, robiliśmy to wszyscy razem – opowiada Kasia. – Potem dobieraliśmy podkład muzyczny, sami też robiliśmy kostiumy i dekoracje – zaznacza z dumą.

W swojej autorskiej sztuce przekonują, że każdy może zbudować szczęśliwy i spokojny dom, a najlepszą metodą jest przyjaźń. Wystawili ją w Gorlicach, Bobowej, Nowym Sączu i Krakowie, za każdym razem zbierając wielkie oklaski.

– Raz nawet na przedstawieniu była pani z ministerstwa – chwali się Piotrek.

Bank dobrych praktyk

To Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji sfinansowało bowiem projekt „Nie jestem sam”. TPD zgłosiło go do konkursu „Przeciwdziałanie radykalizacji zachowań dzieci i młodzieży” i dostało na realizację 10 tys. zł. Przed każdym przedstawieniem odbywały się pogadanki nt. sposobów radzenia sobie z rozładowywaniem emocji i agresji. MSWiA rekomendowało projekt do zamieszczenia w Banku Dobrych Praktyk Europejskiej Sieci Prewencji Kryminalnej.

– Takich programów profilaktyczno-terapeutycznych prowadzimy więcej, aby przeciwdziałać agresji i przemocy wśród młodzieży (Nam nie jest wszystko jedno;

Radzimy sobie z agresją), przeciwdziałać alkoholizmowi i narkomanii (Stop papierosom), by uczyć młodzież zdrowego spędzania wolnego czasu (Sami dbamy o swoje zdrowie, Bezpieczne ulice) oraz uczyć ich szacunku dla osób niepełnosprawnych i wrażliwości dla pokrzywdzonych przez los – mówi Janina Augustyn.

Indywidualne wsparcie

Niektórzy potrzebują indywidualnego wsparcia. Dlatego przy TPD w Gorlicach działają: pedagog uliczny, społeczny rzecznik praw dziecka oraz zespół wczesnej interwencji, złożony z lekarza pediatry, sędziego sądu rodzinnego, pedagogów, logopedów, rehabilitantów. Zarówno dzieci, jak i rodzice mogą zgłosić się po pomoc w rozwiązywaniu trudnych spraw

rodzinnych czy po poradę z zakresu psychologii, pedagogiki, prawa i medycyny. Udzielają ich wysokiej klasy specjaliści – członkowie i sympatycy TPD.

Dajemy im szansę

Dzieci z rodzin w bardzo trudnej sytuacji materialnej mogą zaś liczyć na pomoc, m.in. zapomogi pieniężne. Środki TPD pozyskuje z grantów oraz ze sprzedaży znaczków i kiermaszów prac dzieci.

– Pomagamy dzieciom pokrzywdzonym przez los i ich rodzinom, staramy się stworzyć im godziwe warunki do prawidłowego rozwoju fizycznego i umysłowego – podkreśla Janina Augustyn. – Robimy, co w naszej mocy, by dzieci zaniedbane, często pozostawione same sobie, miały takie same szanse, jak dzieci z każdej normalnej rodziny.



Do Środowiskowego Ogniska Wychowawczego TPD w Gorlicach i Bobowej rocznie przychodzi ponad setka dzieci

Sport to zdrowie!

Ostatni tydzień maja. W prawie pięćdziesięciu małopolskich gminach jednocześnie trwa zacięta sportowa rywalizacja w licznych konkurencjach. Kto nie ma szans na wygraną lub ochoty na ściganie się z innymi, idzie na wycieczkę turystyczną albo bierze udział w festiwalu gier rekreacyjnych. Chodzi o to, by przez minimum pół godziny jak najwięcej osób było aktywnych fizycznie. Trwa bowiem jedna z największych w Europie imprez sportowo-rekreacyjnych, promujących zdrowy styl życia – Sportowy Turniej Miast i Gmin w Małopolsce. Wygrywa ta

gmina, która zmobilizuje do aktywności najwięcej swoich mieszkańców. Ale nie o trofea tu chodzi. Rzecz idzie o propagowanie zdrowego i aktywnego stylu życia od dzieciństwa do późnej starości. A liczby są imponujące: w ciągu trzech lat (2006-08) w turnieju wystartowały 133 gminy i ponad 1,2 mln Małopolan!

Nie o wynik chodzi

– Tylko 7 proc. Polaków uprawia systematycznie sport, a ponad połowa nawet nie ma takiej potrzeby. To bardzo



Na stałe zajęcia sportowe MTKKF w latach 2006-08 przychodziło aż 32 tysiące osób. O każdej porze roku

niedobrze, bo aktywność fizyczna jest niezbędna dla prawidłowego rozwoju fizycznego, psychicznego i społecznego każdego człowieka bez względu na wiek – mówi Zofia Czupryna, prezes Małopolskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej (TKKF) – Dlatego organizujemy imprezy masowe, w których bezpłatnie może wziąć udział każdy. I nie chodzi tu o wynik, ale o to, by wystartować.

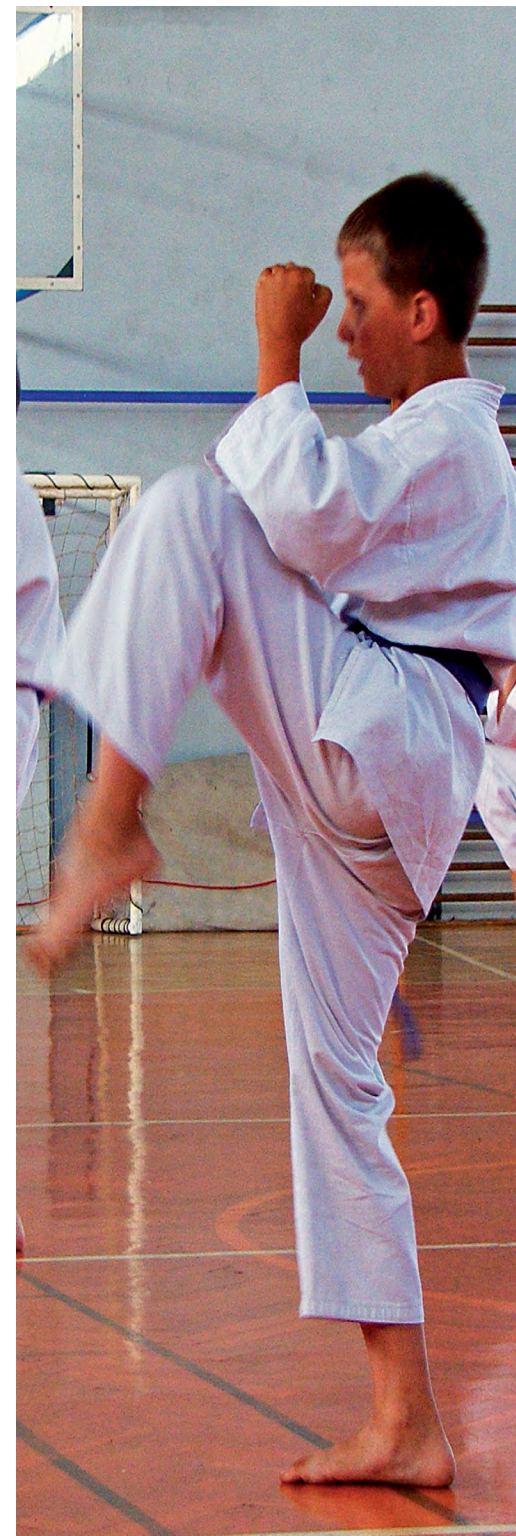
Mieszkańcom Małopolski

Sportowy Turniej Miast i Gmin w Małopolsce to orzeł w koronie TKKF, ale Towarzystwo imprez masowych organizuje znacznie więcej. Nie tylko wojewódzkich, ale też o zasięgu krajowym, a nawet międzynarodowym. W ciągu trzech lat (2006-08) zorganizowało ich 3288. Były to festyny, spartakiady, zloty, rajdy, wycieczki, kampanie prozdrowotne, ligi i turnieje w różnych sportowych dyscyplinach, nawet tak nowatorskich jak taniec na wózkach.

Każdy może skorzystać

– Szczególnie zależy nam na dotarciu do dzieci i młodzieży, osób o ograniczonej sprawności psychofizycznej, niepełnosprawnych, bezrobotnych i do całych rodzin o niskim statusie materialnym – tłumaczy Zofia Czupryna.

Nie są to ciche słowa. Oferta TKKF jest bowiem ogólnodostępna – korzystają z niej zarówno dzieci i młodzież, jak i osoby starsze. Udział w imprezach masowych zazwyczaj jest darmowy, a za stałe zajęcia obowiązują symboliczne opłaty. To otwiera dostęp do cieka-



Bardzo popularne są zajęcia z wschodnich sztuk walki

wych zajęć sportowych i rekreacyjnych bardzo szerokiej grupie Małopolan. A że wiele imprez ma często charakter rodzinny – sprzyjają one integracji rodzin, które interesująco i aktywnie spędzają wolny czas. Razem. Zamiast oglądać TV.

Ruch doskonali

Zaraz po lekcjach Paweł pędzi do klubu. Uczy się wschodnich sztuk walki. Chce być, jak Bruce Lee. Jego starszy brat Jacek, gra w brydża. Razem trenują unihoce, czasem pograją w nogę albo w kosza.

Małopolskie ogniska TKKF prowadzą ponad czterysta stałych zespołów ćwiczebnych. Można więc chodzić na aerobik, taniec, gimnastykę, kulturystykę, pływanie. Można grać w siatkówkę, koszykówkę, badmintona, tenisa, kręgle. Można uprawiać jeździectwo, strzelectwo, wspinaczkę, trójbój, sporty wodne. Kto preferuje mniejszy wysiłek – może

biegać lub maszerować. Świetną okazją są marszobiegi „Bieg po zdrowie” – dla dzieci, młodzieży i całych rodzin. To dobry sposób, by zacząć samodzielnie uprawiać jogging. Aby być sprawnym fizycznie wystarczy codzienna porcja ruchu, choćby w postaci marszu.

Sprawni senior

Pani Maria, emerytowana nauczycielka biologii, dwa razy w tygodniu pływa, a od czasu do czasu jeździ na obozy rehabilitacyjno-wypoczynkowe z koleżankami z TKKF. Bo aktywność fizyczna to doskonały sposób na nawiązanie znajomości i podtrzymywanie towarzyskich więzi. Szczególnie dla osób starszych, które już nie są aktywne zawodowo.

– Namawiamy osoby po 55 roku życia do aktywności i organizujemy dla nich zajęcia profilaktyczno-usprawniające, łączące rekreację z kontaktami towarzy-



TKKF w latach 2006-08 zorganizowało imprezy sportowo-rekreacyjne, w których udział wzięło 1,7mln Małopolan

skimi, uzupełnione o edukację z zakresu medycyny, zdrowego żywienia i higienicznego trybu życia – mówi Zofia Czupryna. – Aby zaktywizować seniorów prowadzimy nawet specjalny projekt „Terapia ruchowa dla osób III wieku”, gdyż ta grupa społeczna jest szczególnie mało aktywna ruchowo. A przecież żyjemy coraz dłużej. Warto więc zadbać o swoją kondycję.

Pół wieku razem

Ponad pół wieku TKKF krzewi kulturę fizyczną wśród Małopolan. Dowodzi, że sport jest dla wszystkich i wszyscy powinniśmy być aktywni od dziecka do późnej starości. Kształci kadry dla potrzeb krzewienia kultury fizycznej. Skupia setki wolontariuszy, którzy upowszechniają kulturę i sport w Małopolsce. Bo sport to zdrowie. Kto regularnie ćwiczy, rzadziej choruje i dłużej żyje. W starszym wieku jest bardziej samodzielny, odporniejszy na choroby, pozostaje w lepszej kondycji umysłowej i dłużej zachowuje młodzieńczą sylwetkę. Ludzie aktywni są wydajniejsi i kreatywniejsi. Kto uprawia sport, częściej odnosi w życiu sukcesy. A więc ze wszech miar – warto!



Sportowy sukces cieszy już od najmłodszych lat



Małopolskie Towarzystwo
Krzewienia Kultury Fizycznej

NAGRODA

za wszechstronną i dynamiczną działalność na rzecz promocji i rozwoju kultury fizycznej i sportu oraz zdrowego stylu życia, w szczególności za nowatorstwo realizowanych projektów i programów autorskich dla dzieci, młodzieży i osób starszych. Za nieustający rozwój i wychodzenie naprzeciw potrzebom społeczeństwa. Za rozpowszechnianie nowych form aktywności ruchowej, nowych dyscyplin sportowych.

Kapituła Nagrody 2009



kolekcjonuję torebki

uwielbiam zapach jaśminu

jestem fanką bluesa

lubię dekorować dom

choruję na raka

Widzimy całego człowieka,

Diagnoza „nowotwór” zmienia wszystko. Od tej pory już nic nie jest takie, jak dotychczas. Od tej pory życie ulega diametralnej zmianie. Od tej pory człowiekowi towarzyszy ból, lęk, myśl o śmierci. Od tej pory szpital staje się drugim domem. Od tej pory świat zmienia swoje barwy. Już na zawsze.

Psychika to potęga

Te nowe barwy nie muszą być ciemne. Nie powinny nawet, jeśli leczenie ma być skuteczne. Psychika to potęga, która może wiele. Nie dokona wszystkiego, lecz może bardzo pomóc w leczeniu, w odnalezieniu się w życiu, które toczy się według nowych reguł. Ale czy chory, który toczy walkę z okrutną chorobą, który poddaje się wyniszczającej organizacji terapii, ma siłę myśleć pozytywnie?

Taniec, ruch, muzyka

Walka o umysł, o pozytywne nastawienie do świata, nie odbywa się wyłącznie na

kanapach psychologów. Cudów można dokonać inaczej.

– Taniec ma leczniczą moc, tańcząc można odkrywać siebie poprzez ruch w atmosferze akceptacji, bo tu nikt mnie nie ocenia – wyjaśnia Ewa Szubstarska, terapeutka z Centrum Wspierania Onkologii Unicorn, które oferuje chorującym zajęcia z choreoterapii. Różnorodne – od relaksacji, przez tańce w kręgu i automasaż aż po improwizację ruchowe.

Okazuje się, że to pomaga: – Podczas tego tańca przez chwilę byłam swoimi uczuciami – mówi jedna z uczestniczek. – W jednym ruchu odrzuciłam coś, co mi ciążyło. Myślę, że to była choroba.

Wyjść do ludzi

Oderwać się od problemów i wprawić w dobry nastrój pomagają także joga, gimnastyka, muzyka.

– Dzięki muzyce potrafimy odkrywać i wzmacniać mocne strony, pokonywać i przekraczać własne ograniczenia – zachwala Agnieszka Łuciuk-Wojczuk, któ-



jestem miłośnikiem jazzu

jestem fanem Barcelony

jestem wegetarianinem

jestem fotografem-amatorem

jestem też chory na raka

nie tylko jego chorobę



ra prowadzi dla chorych muzykoterapię. – Muzykoterapia na początku była dla mnie pretekstem do wyjścia z domu i spotkania się z ludźmi – wspomina Basia. – Tam wszyscy są po przejściach. Uzmysłowiłam sobie, że nie jestem w swej chorobie taka znów wyjątkowa, że to właściwie normalne.

Powrót do pełni życia

Takich pionierskich metod, które pomagają walczyć z chorobą nie tylko chorym, ale też ich bliskim, stosuje się w Unicornie wiele. Bo przecież z pacjentem choruje cała rodzina. Ona też powinna wiedzieć, jak radzić sobie z własnymi emocjami, jak być dla chorego wsparciem.

W Centrum Psychoonkologii prowadzonym przez Unicorn chorzy i ich bliscy uczą się, jak żyć z chorobą nowotworową oraz odkrywają drogi powrotu do pełni życia. Do dyspozycji mają całą gamę środków: od tych tradycyjnych, jak bezpłatne konsultacje psychoonkolo-

giczne, przez wykłady, szkolenia, grupy wsparcia, po nowatorskie zajęcia rehabilitacyjne i warsztaty, także wyjazdowe.

Pokonać przeciwności

Te warsztaty są prawdziwym hitem. Co roku korzysta z nich ok. 500 osób, a chętnych jest więcej. Prowadzone są metodą dr. Simontona, amerykańskiego pioniera psychoonkologii. To wszechstronny program samopomocy emocjonalnej, odnosi się do wszystkich sfer życia.

WYRÓŻNIENIE

za niezmierny wkład w rozwój świadomości i wiedzy o psychoonkologii w środowisku osób chorych i lekarzy. Za bogatą ofertę szkoleń, warsztatów i bezpłatnych konsultacji, m.in. za projekt „Nie jesteś sam”, za zajęcia choreoterapeutyczne, treningi z wykorzystaniem niekonwencjonalnych metod terapeutycznych. Za niezwykłą umiejętność dawania pacjentom motywacji do życia – wyposażania ich w skuteczne narzędzia, pomagające walczyć z chorobą i cieszyć się życiem.

Kapituła Nagrody 2009

Nauka nowego życia

Chorzy oraz ich bliscy uczą się, jak stosować się do leczenia, rozwiązywać problemy, jak radzić sobie z lękiem, przynębieniem, poczuciem beznadziei, jak cieszyć się życiem, jak myśleć o śmierci, jak rozmawiać z bliskimi, a wreszcie jak wypoczywać i co jeść. Zajęcia prowadzi aż siedmiu specjalistów: psycholog, onkolog, instruktor zajęć ruchowych, arteterapeuta, choreoterapeuta, dietetyk i pracownik socjalny. Kosztują niewiele, bo dofinansowane są z pieniędzy rządowych lub unijnych, które Unicorn pozyskuje dla prowadzonych przez siebie projektów (m.in. *Bliżej człowieka, bliżej życia...*; *Nie jesteś sam*; *Żyj z chorobą nowotworową*; *Kto szuka, ten żyje*).

Walka o życie ma sens

– Warsztaty pozwoliły mi z innej perspektywy spojrzeć na chorobę – mówi jeden z uczestników. – Utwierdziły mnie w przekonaniu, że walka o życie na każdym etapie choroby ma sens.



– Przyjechałam pełna obaw i pesymizmu, a wyjeżdżam pewna, że potrafię pokonać wszelkie przeciwności – dorzuca inna uczestniczka.

Niesiemy sobie przyjaźń

W każdy wtorek, o 17 spore grono zbiera się w przytulnym klubie. To członkowie Unicornu, pacjenci i sympatycy Stowarzyszenia. Basia Stuhr, gospodyni wieczorów, zaprasza wielu znakomitych gości np. mistrza lutni Antoniego Pilcha, Wojciecha Bonowicza, Jerzego Stuhra. Klubowicze razem wychodzą do muzeów, teatrów, filharmonii.

– Niesiemy sobie wzajemnie przyjaźń i wsparcie – mówi Basia Stuhr. – Dzielimy się swoimi doświadczeniami, choć staramy się, aby choroba nie zdominowała naszych spotkań.

Mów, to pomaga

Jednak nie wszyscy chcą mówić o sobie w szerszym gronie. Tym Unicorn proponuje program „Wysłuchiwanie

zwierzeń”. Każdy, kto chce się wygadać, może zadzwonić albo spotkać się z wolontariuszem w kawiarni, siedzibie Unicornu albo we własnym domu. Nie jest to poradnictwo psychologiczne ale wysłuchiwanie zwierzeń. Mówić można zupełnie anonimowo, uporządkować w ten sposób myśli, rozładować emocje, poprawić samopoczucie. Wolontariusz wysłucha z uwagą, szacunkiem i nie będzie oceniał.

Lekcja empatii

Unicorn jest pomostem między światem chorych i ich rodzin oraz światem ludzi, którzy ich leczą. Daje społeczeństwu lekcję miłości, życzliwości i troski o drugiego człowieka, szerzy wiedzę na rzecz diagnostyki leczenia, opieki, profilaktyki i edukacji prozdrowotnej, zarówno wśród pacjentów, jak i w środowisku medycznym. Odważnie nagłaśnia trudny temat wczesnej diagnozy i profilaktyki. Co roku organizuje „Dni zdrowia”, w czasie których z bezpłatnych badań profilaktycznych i konsultacji lekarskich

UNICORN

Działalność stowarzyszenia koncentruje się wokół trzech obszarów: Centrum Psychoonkologii, Klubu Unicornu oraz wolontariatu.

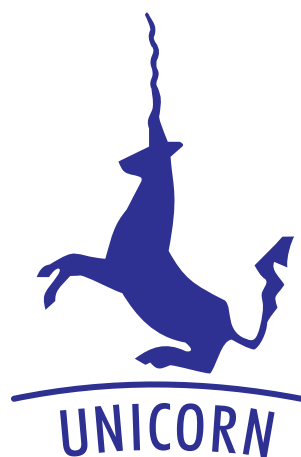
Oprócz działań lokalnych, adresowanych do mieszkańców Małopolski, od lat organizuje także wielospecjalistyczne projekty, dzięki którym pomaga chorym i im bliskim z całej Polski.

Unicorn popularyzuje psychoonkologię. Kampania „Widzimy całego człowieka, nie tylko jego chorobę” została wyróżniona w konkursie Newsweeka.

korzysta ok. 1500 osób. Jest w Polsce pionierem psychoonkologii.

– Dzięki psychoonkologii, dzięki zajęciom, które proponujemy, chorzy odzyskują równowagę emocjonalną po diagnozie, zmienia się ich nastawienie do choroby, obniża poziom lęku i depresji, poprawiają jakość swojego życia – wyjaśnia Iwona Nawara, prezes „Unicornu”.

– Robimy, co w naszej mocy, by pomóc chorym i ich rodzinom, by stworzyć system wsparcia dla wszystkich dotkniętych problemem choroby nowotworowej, by nie pozostawiać ich sobie samym.



Stowarzyszenie Wspierania Onkologii UNICORN



Senior aktywny, senior szczęśliwy

Beskid Sądecki. Połowa października, złota polska jesień. Z Krynicy Zdroju przez Czarny Potok na Jaworzynę Krynicką żwawo wędruje grupa seniorów. Śmiech, żarciki, rozmowy. Co jakiś czas robią sobie przerwę na kanapkę i herbatkę. Któż to? Aktywni seniorzy, słuchacze uniwersytetów trzeciego wieku z całej Polski! Prym wiedzie grupa z Sądeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku (SUTW), bo Małopolski Rajd UTW to ich pomysł i na ich zaproszenie przyjechali przedstawiciele innych uniwersytetów z kraju. Pomysł się spodobał, bo w rajdzie wzięło udział aż 80 osób. Imprezę zakończyli w krynickiej Pijalni Głównej, gdzie racząc się wodami „Franciszek” i „Józef”, wypoczywali po trzydniowym wysiłku.



Na Sądeckim Uniwersytecie Trzeciego Wieku można nauczyć się przed wszystkim czerpać radość z bycia seniorem

Uwierzyli w siebie

Dali radę, bo kondycję mają niezłą. Sądecki SUTW to bowiem nie tylko nauka, ale wszechstronny rozwój w pełnym tego słowa znaczeniu. Nikogo nie dziwi już widok seniorów-studentów wędrujących w małych grupkach po sądeckich parkach z kijkami do nordic walking, na basenie czy grających w tenisa. Zresztą liczby mówią same za siebie: z projektu „Zdrowy styl życia” skorzystało aż 1126 słuchaczy sądeckiego SUTW.

– Wcześniej nie miałam sposobności, by wziąć udział w zajęciach sportowo-rekreacyjnych, bo wszędzie czekają tylko na młodych – mówi pani Maria. – Gdy zapisałam się na SUTW wszystko się zmieniło. Już nie spędzam dni samotnie w domu – uwierzyłam w swoje możliwości, poznałam nowych ludzi w moim wieku, którzy mają podobne zainteresowania i problemy, nauczyłam się aktywnie wypoczywać i czerpać radość z bycia seniorką.

Łapią każdą chwilę

Sala wypełniona po brzegi. Wykład inauguracyjny kolejnego roku akademickiego. Jak zawsze prowadzi go osoba wybitna. Tym razem Wojciech Bonowicz, uznany poeta i publicysta, rok wcześniej – Franciszek Ziejka, polonista, były rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zresztą przez cały rok na wykładach pojawiają się autorytety, uznane w swoich dziedzinach. Ludzie z pierwszej ligi, czasem z pierwszych stron gazet.

– Należę do sekcji kulturoznawczej SUTW, bo całe życie zawodowe związa-



Stowarzyszenie Sądecki Uniwersytet Trzeciego Wieku

ny byłem z kulturą i ta dziedzina życia ciągle mnie interesuje – wyjaśnia pan Ryszard. – Zajęcia są niezwykle ciekawe – oprócz wykładów i warsztatów, bierzemy udział w imprezach kulturalnych w Nowym Sączu, wyjeżdżamy do muzeów i galerii, do teatrów, filharmonii, czasem opery albo za granicę – do Czech lub na Ukrainę. Spotykamy się ze znanymi ludźmi świata kultury – zachwała.

Świat idzie naprzód

Członkowie pozostałych sekcji – medycznej i profilaktyki zdrowia, geograficzno-przyrodniczej i społeczno-ekonomicznej – mają równie ciekawe zajęcia. Seniorzy biorą udział w warsztatach

NAGRODA

za ponadprzeciętną, wykraczającą poza formułę typową dla uniwersytetów III wieku, działalność edukacyjną, kulturalną i sportową na rzecz seniorów. Za bogatą ofertę wykładów tematycznych, realizację programów specjalnych, warsztatów psychologicznych, imprez oraz zajęć sportowo-rekreacyjnych. Za kreowanie pozytywnego wizerunku osób starszych oraz popularyzację współpracy międzypokoleniowej. Za inicjowanie i realizację działań na rzecz organizacji pozarządowych na niespotykaną do tej pory skalę w subregionie.

Kapituła Nagrody 2009

pierwszej pomocy, opieki nad chorym, zdrowego stylu życia.

– Zamiast oglądać seriale dbam o kondycję i wyjeżdżam z przyjaciółmi z SUTW na Szlak Architektury Drewnianej czy w Pieniny – opowiada pani Zdzisława.

– Świat idzie naprzód, a my – czy tego chcemy, czy nie – razem z nim – mówi pan Edmund. – Żeby w nim funkcjonować, trzeba się uporać z obsługą kont bankowych. Na zajęciach SUTW przekonałem się do bankowości internetowej i to szalenie ułatwiło mi życie – wyjaśnia.

Nie tylko młodzi

Działacze ze Stowarzyszenia SUTW wyciągają rękę do seniorów z regionu. Organizują dla nich zajęcia seminaryjne, np. Prawo przyjazne seniorom, i warsztaty – teatralne, plastyczne, fotograficzne, dziennikarskie. Z projektu „Edukacja dla kultury 50+” skorzystało ponad 760 osób starszych, rencistów, emerytów, bezrobotnych. Słuchacze SUTW współpracują z klubami seniora w całym powiecie, wydają biuletyn, w którym promują ak-

tywność seniora. Włączają się w organizację konferencji i imprez regionalnych. Bo kto powiedział, że to wszystko tylko dla młodych?

Dbają o innych

„Masz kłopot prawny, nie chcesz iść do adwokata, bo to zbyt duże koszty? Nie martw się, pomyśleliśmy o Tobie!” – tak mogłaby brzmieć reklama Sądeckiego Ośrodka Poradnictwa Prawnego i Obywatelskiego. Nie trzeba go reklamować, bo w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy z bezpłatnych konsultacji „prawników pierwszego kontaktu”, skorzystało tysiąc mieszkańców powiatu nowosądeckiego. Ośrodek ten to jedyna taka instytucja w Małopolsce, finansowana z Europejskiego Funduszu Społecznego. To oczywiście pomysł i inicjatywa SUTW. Bo zapotrzebowanie jest ogromne.

Zresztą działalność prospołeczna słuchaczy SUTW jest nieoceniona. Dla organizacji pozarządowych w swoim regionie zorganizowali Okręgowe Centrum i Małopolski Ośrodek Wspierania



Seniorzy z sekcji esperanto uczą tego języka maluchy z lokalnych przedszkoli. to integracja międzypokoleniowa



Sądecki Uniwersytet Trzeciego Wieku to nie tylko nauka. To także zdrowy styl życia, a więc aktywność fizyczna

Organizacji Pozarządowych. Pieniądze pozyskali z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, ze składek członkowskich i z darowizn. Dzięki temu czterysta miejscowych stowarzyszeń, fundacji, klubów, organizacji, kół gospodyń wiejskich, skorzystało z kursów i szkoleń (m.in. finansowo-księgowych, prawno-organizacyjnych, prowadzenia projektów). Ich działania są teraz bardziej profesjonalne, a w ten sposób rośnie siła całego regionu.

Nigdy nie jest za późno!

– I'm from Nowy Sącz – recytują seniorzy. – Bez angielskiego to dziś ani rusz. A że zaczęli się uczyć po pięćdziesiątce, jakie to ma znaczenie? Na naukę nigdy nie jest za późno.

Nowy styl życia seniora

Zajęcia językowe prowadzą studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu, a w zamian seniorzy uczą ich esperanto. Bo sekcja esperantystów jest w SUTW niezwykle prężna, jego słuchaczka jest prezeską Polskiego Związku Esperantystów. Uczestniczą seniorzy w konferencjach, organizują esperanckie imprezy, uczą tej mowy maluchy z lokalnych przedszkoli. To prawdziwa międzypokoleniowa integracja.

– Sądecki Uniwersytet Trzeciego Wieku propaguje wszechstronną aktywność intelektualną i fizyczną osób starszych, tworzy warunki, by seniorzy byli niezależni i zachowywali samodzielność – twierdzi Jan Golonka, starosta nowosądecki. – Propaguje nowy styl życia osób starszych. I chwala mu za to!



Doroczny Dzień Solidarności z Osobami Chorującymi Psychiczenie – Rynek Główny w Krakowie, wrzesień 2008 r.

Inni, nie znaczy gorsi

– Choroba psychiczna mija, z tego się zdrowieje, ona nie musi determinować życia – mówi Jolanta Janik, która chorowała. – Mimo choroby można sobie tak ułożyć życie, żeby być pożytecznym i mieć z życia satysfakcję.

Nie wystarczy, że chory tego chce. Społeczeństwo także musi się na to godzić i umożliwiać chorującym normalne funkcjonowanie. Tymczasem w świecie, w którym żyjemy, nie ma miejsca na chorobę. Wygrywają zdrowsi, silniejsi, zdolniejsi. Często zapominamy, że pozostali też mają prawo do godnego życia.

Otwieranie drzwi

Tym, których dotknęła choroba psychiczna i mają kłopoty z utrzymaniem się trudno chodzić z podniesionym czołem. Nierzadko strach, lęk, obawy, zwątpienie wyzwala w nich chęć ucieczki. Nie walczą o lepsze jutro. Brak im sił. Dlatego tak ważne jest być wśród ludzi, którzy borykają się z tymi samymi problemami. Stowarzyszenie „Otwórzcie Drzwi” gromadzi takie osoby. Chorzy są dla siebie wsparciem. Razem pracują, wspólnie przeżywają radości i smutki.

Praca daje siłę

– Dzięki pracy odzyskałem wiarę w siebie, to dało mi siłę, by walczyć z chorobą, czuję się potrzebny – mówi Piotr Cebula, zatrudniony w hotelu „U Pana Cogito”.

– Akceptacja i poczucie, że ma się coś do zrobienia mogą działać znacznie więcej niż leki – podkreśla Elżbieta Wilkosz, która po kryzysie psychicznym przez wiele lat nie mogła znaleźć pracy. Przez przypadek trafiła na kurs w firmie Catering Cogito. To firmy społeczne, które zatrudniają osoby po kryzysach psychicznych, na tzw. miejsca pracy chronionej. Ci, którzy czują się lepiej, próbują szukać pracy na wolnym rynku. A dzięki pracy chce im się żyć.

Czy dają sobie radę? Jan Mostowik, prezes Klubu Korona, zatrudnia trzy osoby po kryzysach psychicznych do sprzątania basenów. Nie ukrywa, że dzięki temu obniża koszty klubu. A codzienna praca weryfikuje ich kompetencje. Sprawdzają się w stu procentach – twierdzi.

Trampolina do życia

Drogą do pracy są też warsztaty terapii zajęciowej – trochę praca, a głównie rehabilitacja. To taka trampolina, z której można wskoczyć do normalnych zajęć. Niektórym się udaje.

– Praca nadaje życiu sens, daje radość, pozycję społeczną, pieniądze – a to umacnia zdrowie – zapewnia Anna Bielańska ze Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Psychiatrii i Opieki Środowiskowej.

– Chorzy boją się rynku pracy, tego, że ich choroba zostanie ujawniona, a oni odtrąceni – ubolewa Agnieszka Lewo-

WYRÓŻNIENIE

za nowatorskie próby rozwiązywania trudnych problemów dotyczących wykluczenia społecznego osób chorych psychicznie w skali kraju, za pomoc terapeutyczną. Ponadto za niezwykłą umiejętność aktywizacji i stworzenia szansy pracy dla niepełnosprawnych oraz realizację unikatowych projektów lokalnych i międzynarodowych.

Kapituła Nagrody 2009



W Stowarzyszeniu chorzy pomagają sobie nawzajem



Kwartalnik zaczęto wydawać od 50 egzemplarzy na ksero

nowska, kierownik pensjonatu „U Pana Cogito”. – Warsztaty i miejsca pracy chronionej to odskocznia do wolnego rynku pracy. Dla większości to jednak docelowe miejsce zatrudnienia, bo czują się tu bezpiecznie. A mogliby pracować na wolnym rynku. Dlatego staramy się edukować otoczenie – tłumaczy.

Twarz w twarz

Jak? Na przykład organizując wykłady, prelekcje, uczestnicząc w forach i konferencjach. Stowarzyszenie, aby zwiększyć świadomość nt. chorób psychicznych i metod ich leczenia prowadzi wykłady dla krakowskich studentów, lekarzy rodzinnych, psychoterapeutów, księży.

Szkolenia to nie wszystko. Ważny jest też dialog, a nawet trialog, w którym uczestniczą chorzy, ich rodziny i profesjonalści. Ogromną rolę odgrywa kwartalnik „Dla nas”. Początkowo nakład wynosił 50 egzemplarzy, dziś sięga 3 tys.

– Piszemy w nim o swoich problemach, oczekiwaniach, o tym, że mamy prawo do pracy, nauki, życia w zdrowym społeczeństwie, zakładania rodziny – wyjaśnia Danuta Biernacka, rzecznik Stowarzyszenia. – Pokazujemy, że jesteśmy tacy, jak inni ludzie. Bo kryzys psychiczny może dotknąć każdego.

Opowiem ci, kim jestem

– Czasem trudno stanąć z kimś twarzą w twarz i opowiedzieć o swoich problemach. Dzięki kwartalnikowi nie muszą jej pokazywać, a mogą opowiadać, co w nich siedzi – mówi Krzysztof Banach, szef środowiskowego domu pomocy.

Opowiadają o tym na Forum Beneficjentów i Forum Rodzin, które Stowarzyszenie organizuje od 2006 r. Fora poświęcone są głównie barierom w zdobywaniu pracy, zatrudnieniu i leczeniu. Przyjeżdżają na nie z całej Polski chorzy oraz ich bliscy, aby dyskutować o problemach i szukać rozwiązań. Opowiadają na Forum Psychiatrii Środowiskowej i Rehabilitacji czy w Dniu Solidarności z Osobami Chorującymi Psychiczenie. Opowiadają – prozą i wierszem – w książkach, które wydaje Stowarzyszenie.

Szukanie więzi

Chorzy szukają więzi. Daje ją rodzina, religia, sztuka. W galerii Miodowa razem malują. Grono przyjaciół skupione w Terapeutycznym Teatrze Psyche tam ucieka od samotności, ale i ćwiczy koncentrację, pamięć, funkcjonowanie w grupie.

Życia w grupie i samodzielności chorzy uczą się także w mieszkaniach chronionych. To domy prowadzone przez organizacje pozarządowe.

– Mamy dyżury, codziennie ktoś inny gotuje i sprząta – opowiada Dominika.

– W domu rodzice są zajęci pracą, a tu zawsze można z kimś porozmawiać.

– To bardzo ważne w leczeniu, bo dom to kluczowa wartość naszego życia – podkreśla dr Andrzej Cechnicki, kierownik Pracowni Psychiatrii Środowiskowej Katedry Psychiatrii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zdejmowanie maski

– Nasi pacjenci żyją wśród nas – robią teatr, wydają gazetę, prowadzą hotel, który promuje Kraków w świecie – zdejmują maski, mówią o sobie i swoich potrzebach. To rewolucja: nowe oblicze psychiatrii – mówi doktor Cechnicki.

– Psychiatria środowiskowa to nadzieja na wspólne życie we wspólnocie – potwierdza dr Hubert Kaszyński ze Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Psychiatrii i Opieki Środowiskowej. – Wymaga od zdrowych pracy nad stereotypami o chorych psychicznie. Musimy otworzyć się na płynącą od nich wiedzę. Gdy wysłuchamy tego głosu, zmienimy stereotypy. My ułatwimy chorującym życie, im będzie łatwiej, a świat będzie lepszy.



Stowarzyszenie „Otwórzcie drzwi”

Budujemy mosty zrozumienia i współpracy

Osoby chorujące psychicznie cierpią nie tylko z powodu choroby. Równie mocno boli odrzucenie, niezrozumienie i lekceważenie ze strony innych, zdrowych. Niestety społeczeństwo negatywnie naznacza chorujących psychicznie. Raz nadana etykieta „schizofrenik” podąża wraz z nim drogami jego życia i utrudnia znalezienie pracy, założenie rodziny, powrót do normalnego życia. Stowarzyszenie Otwórzcie Drzwi zmienia to, pokazując, że stygmatyzacja wypływa głównie z lęku przed nieznanym i niezrozumiałym, przed odmiennością. Próbuje ten lęk oswoić, budując mosty zrozumienia, współpracy i społecznej odpowiedzialności.



Nagrodę „Kryształy Soli”

Kryształy

Solą ziemi są ludzie, którzy potrafią poświęcić swój czas i swoją pracę dla dobra innych. Ludzie, dzięki którym świat staje się lepszy. Tych wyjątkowych, szczególnie wyróżniających się w swoich społecznościach, Marszałek Województwa Małopolskiego od pięciu lat honoruje nagrodą „Kryształy Soli”. Otrzymują ją nieliczni – najbardziej wartościowi i godni naśladowania – którzy, jak jądro kryształu, przyciągają ku sobie innych, budując sieć ludzi dobrej woli.

Nagroda dla liderów

„Kryształy Soli” to nagroda, dzięki której Marszałek promuje najlepsze działania organizacji pozarządowych, a równocześnie dziękuje wszystkim, którzy swą działalnością budują wspólne dobro regionu. Nagrodzeni to liderzy w swoich środowiskach, którzy udowadniają, że rola organizacji pozarządowych w życiu publicznym jest bezcenna.

Fundament państwa

Trudno dziś wyobrazić sobie sferę życia, w której mogłoby zabraknąć organizacji pozarządowych. Wraz z sektorem gospodarczym i władzami publicznymi są fundamentem nowoczesnego państwa. Skupieni w nich ludzie swą determinacją, cierpliwością i pomysłowością dowodzą, że dzieła społeczeństwa obywatelskiego

Marszałek Województwa Małopolskiego przyznał już 5 razy

małopolskiej ziemi

mogą uzupełniać działalność władz publicznych, a nawet z nimi konkurować. Marszałek Województwa Małopolskiego docenia to i nagradza.

Uznanie i współpraca

Nagroda „Kryształy Soli” jest także jedną z form współpracy samorządu województwa z organizacjami pozarządowymi. Przyznając ją, Marszałek, promuje działania najlepszych z nich, popularyzuje „dobre praktyki” i upowszechnia najlepsze pomysły.

Nagroda ma charakter honorowy. Otrzymują ją organizacje pozarządowe, które wyłaniane są w drodze konkursu przez znakomite jury, złożone z przedstawicieli władz samorządowych, małopolskiego biznesu, świata małopolskiej nauki, lokalnych mediów oraz organizacji pozarządowych. Do konkursu może je zgłosić każdy, co pozwala zaangażować się w przyznanie nagrody wszystkim, którzy dostrzegają tworzony przez sektor pozarządowyżytek publiczny.

Bezpośrednie relacje

Poza prestiżem nagroda „Kryształy Soli” ma jeszcze bardzo wymierne oblicze – pozwala nawiązać personalną współpracę samorządowcom, zajmującym się na co dzień współpracą z trzecim sektorem, z nominowanymi do nagrody organiza-



cjami. Pierwszym etapem wyłaniania zwycięzców są bowiem wizyty pracowników Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego w siedzibach zgłoszonych do konkursu organizacji.

Lepsze jutro

Nagroda „Kryształy Soli” przyznawana od 2005 r. cieszy się dużym zainteresowaniem i uznaniem wśród organizacji pozarządowych, lokalnych władz samorządowych i mieszkańców Małopolski – słowem wszystkich, którzy doceniają wkład tych organizacji w rozwój życia społecznego, którzy rozumieją, że dzięki nim świat staje się lepszy.

Nagroda „Kryształy Soli”

W ciągu pięciu edycji do nagrody zgłoszono 417 organizacji pozarządowych, w konkursie wzięły udział 283 organizacje, pracownicy Urzędu Marszałkowskiego podczas półfinałowych wizyt odwiedzili 127 organizacji, w pięciu edycjach konkursu wyłoniono łącznie 32 laureatów, wyróżniono 39 organizacji i przyznano 5 nagród Grand Prix – w każdej edycji jedną.

Laureaci nagrody

Laureaci I edycji konkursu w 2005 roku



FUNDACJA WSPÓLNOTA NADZIEI, KRAKÓW
Laureat w kategorii polityka społeczna



SAMARYTAŃSKIE TOWARZYSTWO IM. JANA PAWŁA II, ZAKLICZYN
Wyróżnienie w kategorii polityka społeczna



STOWARZYSZENIE EKOLOGICZNO-KULTURALNE „NA BURSZTYNOWYM SZLAKU”, LANCKORONA
Laureat w kategorii kultura



ODDZIAŁ TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH W KRYNICY ZDROJU
Wyróżnienie w kategorii kultura



FUNDACJA DLA UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO, KRAKÓW
Laureat w kategorii edukacja i nauka



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICIUM IM. ŚW. ŁAZARZA”, KRAKÓW
Laureat w kategorii sport, rekreacja, zdrowie, turystyka



MAŁOPOLSKI SZKOLNY ZWIĄZEK SPORTOWY, KRAKÓW
Laureat w kategorii sport, rekreacja, zdrowie, turystyka



STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ REGULACJI I NIEPORAZU, ALWERNIA
laureat w kategorii rozwój gospodarczy, rynku pracy, lokalny

Laureaci II edycji konkursu w 2006 roku



STOWARZYSZENIE NA RZECZ POMOCY POTRZEBUJĄCYM I ZAPOBIEGANIA PATOLOGIOM SPOŁECZNYM „POMOCNA DŁOŃ”, GNOJNIK
Laureat w Kategorii polityka społeczna – polityka prorodzinna



ZESPÓŁ PLACÓWEK CARITAS W PROSZOWICACH
Wyróżnienie w Kategorii polityka społeczna – polityka prorodzinna



FUNDACJA „MAM MARZENIE”, KRAKÓW
Laureat w Kategorii polityka społeczna – działania na rzecz osób niepełnosprawnych

„Kryształy Soli”

FUNDACJA IM. BRATA ALBERTA, RADWANOWICE

Wyróżnienie w Kategorii polityka społeczna – działania na rzecz osób niepełnosprawnych

STOWARZYSZENIE „LEKARZE NADZIEI”, KRAKÓW

Laureat w Kategorii polityka społeczna

STOWARZYSZENIE „U SIEMACHY”, KRAKÓW

Wyróżnienie w Kategorii polityka społeczna

STOWARZYSZENIE „RODZINA KOLPINGA” W CHEŁMKU

Laureat w kategorii edukacja i nauka

KATOLICKIE CENTRUM EDUKACJI MŁODZIEŻY „KANA”
W NOWYM SĄCZU

Wyróżnienie w kategorii edukacja i nauka

BABIOGÓRSKIE STOWARZYSZENIE ZIELONA LINIA

Laureat w kategorii kultura

STOWARZYSZENIE GOSPODYŃ WIEJSKICH W ANDRYCHOWIE

Wyróżnienie w kategorii kultura

TOWARZYSTWO SPORTOWE „WISŁA” KRAKÓW

Laureat w kategorii sport, zdrowie

MAŁOPOLSKI ZAWIĄZEK STOWARZYSZEŃ KULTURY FIZYCZNEJ,
KRAKÓW

Wyróżnienie w kategorii sport, zdrowie

PTTK IM. ROMANA NITRIBITTA W KRYNICY ZDROJU

Laureat w kategorii turystyka, rekreacja

MAŁOPOLSKIE STOWARZYSZENIE DORADZTWA ROLNICZEGO
ZS. AKADEMII ROLNICZEJ W KRAKOWIE

Wyróżnienie w kategorii turystyka, rekreacja

NIEZALEŻNE ZRZESZENIE STUDENTÓW AKADEMII PEDAGOGICZNEJ
W KRAKOWIE

laureat w kategorii rozwój gospodarczy, rynku pracy, lokalny

FUNDACJA „INSTYTUT STUDIÓW STRATEGICZNYCH”, KRAKÓW

Laureat w kategorii obywatel i prawo

STOWARZYSZENIE „WIOSNA”, KRAKÓW

Wyróżnienie w kategorii obywatel i prawo



FUNDACJA
IM. BRATA ALBERTA



KOLPING



STOWARZYSZENIE
WIOSNA

Laureaci III edycji konkursu w 2007 roku



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI, ODDZIAŁ MIEJSKI KRAKOWSKI
Laureat w Kategorii polityka społeczna – polityka prorodzinna



FUNDACJA „VIRIBUS UNITIS – POŁĄCZONYMI SIŁAMI”, BABICE
Wyróżnienie w Kategorii polityka społeczna – polityka prorodzinna



FUNDACJA POMOCY RODZINOM I CHORYM NA MUKOWISCYDOZĘ „MATIO”, KRAKÓW
Laureat w Kategorii polityka społeczna – działania na rzecz osób niepełnosprawnych



CHRZEŚCJAŃSKIE STOWARZYSZENIE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH, ICH RODZIN I PRZYJACIÓŁ „OGNIKO”, KRAKÓW
Wyróżnienie w Kategorii polityka społeczna – działania na rzecz osób niepełnosprawnych



FUNDACJA „ARKA”, WIELICZKA-ŚLEDZIEJOWICE
Wyróżnienie w Kategorii polityka społeczna – działania na rzecz osób niepełnosprawnych



FUNDACJA HIPOTERAPIA NA RZECZ REHABILITACJI DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNYCH, KRAKÓW
Wyróżnienie w Kategorii polityka społeczna – działania na rzecz osób niepełnosprawnych



PODHALAŃSKIE STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ CHORYCH HOSPICJUM JEZUSA MIŁOSIERNEGO, ZAKOPANE
Wyróżnienie w Kategorii polityka społeczna – działania na rzecz osób niepełnosprawnych



POLSKIE STOWARZYSZENIE NA RZECZ OSÓB Z UPOŚLEDZENIEM UMYŚLOWYM KOŁO W WOLBROMIU
Wyróżnienie w Kategorii polityka społeczna – działania na rzecz osób niepełnosprawnych



STOWARZYSZENIE NA RZECZ OSÓB POTRZEBUJĄCYCH „SURSUM CORDA”, NOWY SĄCZ
Laureat w Kategorii polityka społeczna



FUNDACJA ROZWOJU SPOŁECZNEGO „DEMOS”, KRAKÓW
Wyróżnienie w Kategorii polityka społeczna



OŚRODEK REHABILITACYJNO-READAPTACYJNO-MISYJNY „MAGNICAT”, NOWY SĄCZ
Wyróżnienie w Kategorii polityka społeczna



STOWARZYSZENIE DOBROCZYNNE „RES SACRA MISER”, OLKUSZ
Wyróżnienie w Kategorii polityka społeczna



STOWARZYSZENIE DZIEWCZĘCY CHÓR KATEDRALNY „PUELLAE ORANTES”, TARNÓW
Laureat w Kategorii kultura



STOWARZYSZENIE OŚWIATOWE WSI KWIATONOWICE
Laureat w Kategorii edukacja i nauka



FUNDACJA IM. HETMANA JANA TARNOWSKIEGO, TARNÓW
Wyróżnienie w Kategorii edukacja i nauka



STOWARZYSZENIE „AMAZONEK” W BRZESZCZACH
Laureat w Kategorii sport, zdrowie



UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY „RYTER”, RYTRO
Wyróżnienie w Kategorii sport, zdrowie



TOWARZYSTWO TURYSTYKI ROWEROWEJ „CYKLISTA”, PRZECIESZYN
Laureat w Kategorii turystyka, rekreacja

PTTK, ODDZIAŁ „ZIEMI TARNOWSKIEJ”, TARNÓW
Wyróżnienie w Kategorii turystyka, rekreacja

FUNDACJA ROZWOJU REGIONU RABKA
laureat w kategorii rozwój gospodarczy, rynku pracy, lokalny

SALEZJAŃSKI WOLONTARIAT MISYJNY „MŁODZI ŚWIATU”, KRAKÓW
Laureat w Kategorii obywatel i prawo

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W BARCICACH
Wyróżnienie w Kategorii obywatel i prawo

FUNDACJA WSPIERANIA INICJATYW EKOLOGICZNYCH, KRAKÓW
Wyróżnienie w Kategorii ekologia



Laureaci IV edycji konkursu w 2008 roku

ARKA, PORADNIA SPECJALISTYCZNA I TELEFON ZAUFANIA W TARNOWIE
Laureat w kategorii polityka społeczna

STOWARZYSZENIE NA RZECZ WSPIERANIA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I INICJATYW LOKALNYCH „STOPIL”, NOWY SĄCZ
Wyróżnienie w kategorii polityka społeczna

STOWARZYSZENIE RODZICÓW I OPIEKUNÓW DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNYCH „DAĆ SZANSE” W WADOWICACH
Wyróżnienie w kategorii polityka społeczna

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUKI W MIECHOWIE
Laureat w kategorii ochrona dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego

KLUB INTELIGENCJI KATOLICKIEJ W TARNOWIE IM. ABP. ABLEWICZA
Wyróżnienie w kategorii ochrona dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego

TARNOWSKA ORKIESTRA KAMERALNA, TARNÓW
Laureat w kategorii ochrona dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego

TOWARZYSTWO OŚWIATOWE ZIEMI CHRZANOWSKIEJ W CHRZANOWIE
Laureat w kategorii edukacja i nauka

FUNDACJA NA RZECZ MIĘDZYNARODOWEGO DOMU SPOTKAŃ MŁODZIEŻY W OŚWIĘCIMIU
Wyróżnienie w kategorii edukacja i nauka

FUNDACJA URSZULI SMOK „PODARUJ ŻYCIE” REJESTR DAWCÓW SZPIKU KOSTNEGO, KRAKÓW
Laureat w kategorii sport, zdrowie, turystyka

SĄDECKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA, NOWY SĄCZ
Wyróżnienie w kategorii sport, zdrowie, turystyka

CARITAS KIELECKA HOSPICJUM IM. „BŁ. S. BERNARDYNY JABŁOŃSKIEJ” W MIECHOWIE
Wyróżnienie w kategorii sport, zdrowie, turystyka

STOWARZYSZENIE „GOŚCINIEC”, LANCKORONA
Laureat w kategorii aktywizacja gospodarcza i obywatelska

OLKUSKIE STOWARZYSZENIE „MIASTA PARTNERSKIE”, OLKUSZ
Wyróżnienie w kategorii aktywizacja gospodarcza i obywatelska



Laureaci Grand Prix

- 2005  STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ REGULIC I NIEPORAZU
Alwernia
- 2006  FUNDACJA „MAM MARZENIE”
Kraków
- 2007  DZIEWCZĘCY CHÓR KATEDRALNY „PUELLAE ORANTES”
Tarnów
- 2008  FUNDACJA URSZULI SMOK „PODARUJ ŻYCIE”
REJESTR DAWCÓW SZPIKU KOSTNEGO
Kraków
- 2009  ZWIĄZEK PODHALAN
Nowy Targ



Najmłodsze laureatki grand prix w historii konkursu po odebraniu nagrody pozują do zdjęcia z Marszałkiem Nawarą



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego
Departament Promocji i Turystyki 31-156 Kraków, ul. Basztowa 22
Adres do korespondencji: 30-017 Kraków, ul. Raclawicka 56
ISBN 978-83-61355-63-8
Kraków 2010